NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — WYDANIE III. II.

Rok XI. — Kraków, piątek 7 grudnia 1928 — Nr. 329

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Etatyzm z „konieczności"

Kraków, 6 grudnia

Żywa ostatnio dyskusja w prasie na temat etatyzmu oraz krytyka podniesiona w Sejmie skłoniła widocznie p. premjera Bartla do nieco obszerniejszego wypowiedzenia się na ten tak aktualny obecnie temat. Oświadczenie p. Bartla jest bardzo cenne, gdyż wyjaśnia ono w sposób bardziej autorytatywny (choć tylko poglądowy), niż to przygodnie czynili poszczególni ministrowie resortowi, jakie właściwie stanowisko zajmuje rząd w tej kwestji.

Między innemi oświadczył p. Bartel co następuje:

„Niewątpliwie istnieją poczynania rządu, które mają charakter etatystyczny z konieczności, dlatego że żadna grupa kapitalistów w Polsce nie chciała się podejmować pewnych działań. Kiedy przed rokiem była raz u mnie grupa reprezentantów tzw. życia gospodarczego i omawialiśmy traktat z Niemcami, kilku z nich podniosło zarzut, że polityka rządu jest etatystyczna. Ja wówczas zagrałem va banque i powiedziałem: „Jesteśmy skłonni sprzedać panom natychmiast wszystkie przedsiębiorstwa, które panowie uważacie za etatystyczne np. flotę handlową!" Do założenia tej flotty musieliśmy sami dać inicjatywę, bo nie było prywatnej. Otóż jesteśmy w wielu wypadkach etatystami z konieczności, chociaż komuś może się nie podobać, że nie jesteśmy nimi z przekonania. Dlatego nie widzę tak wielkiej różnicy między oświadczeniami pp. Moraczewskiego i Czechowicza.

Aby móc eksportować, musimy w Gdyni wybudować chłodnię. Będąc we Francji w tym roku, dokonałem tego, że w halach paryskich sprzedaje się dziennie 3 wagony świń, a za miesiąc podniesiemy się do 6-ciu. Sam zabawiłem się w świniarza. Powiedziałem: „Jest interes — róbcie!" Podobnie ma się rzecz z budową 4-ch okrętów. Nie możemy czekać aż za jakie 10 lat przyjdzie komuś myśl zbudowania takich okrętów. Podobnie ma się rzecz z elewatorem zbożowym w Gdyni, w Warszawie, z zakładami amunicji i uzbrojenia, których też nie możemy oddać ludziom prywatnym. Czy znajdzie się kapitał 70—100 miljonów złotych na budowę fabryki związków azotowych i nawozów sztucznych w Tarnowie, a tak potrzebnych rolnictwu? To samo odnosi się do państwowej wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych."

Powyższe oświadczenie p. premjera Bartla charakteryzuje dostatecznie błędne ze stanowiska nauki i praktyki ekonomicznej nastawienie rządu w stosunku do kwestji zadań państwa w dziedzinie gospodarczej. Nie ulega wątpliwości, że podejmując inicjatywę i rozbudowując tyle tak rozlicznych dziedzin naszego życia produkcyjnego, z których p. Bartel wyliczył tylko niektóre, rozwija rząd nasz bezprzykładną wprost pracowitość i energję. Idzie tylko o to, czy cała ta praca jest właściwem zadaniem państwa i czy ujęcie jej przez rząd w swoje ręce nie przyniesie jednak w ostatecznym rezultacie państwu więcej szkody, niż pożytku?...

P. Premjer Bartel tłumaczy etatystyczne poczynania rządu tem, że idzie tu o zadania ważne, do których jednak kapitał prywatny się nie kwapi. Narzuca się jednak pytanie dlaczego właściwie kapitał prywatny tych zadań nie chce się podjąć? Wszak jeżeli przedsiębiorstwa o które idzie, są rzeczywiście rentowne, to niema obawy o to, że kapitał prywatny, jak wszędzie na świecie, tak i w Polsce, w tę stronę się skieruje. Jeżeli zaś nie są to przedsiębiorstwa rentowne, to niewiadomo, dlaczego całe społeczeństwo — w drodze podatków — ma ponosić z tego powodu stratę? Kapitał zawsze garnie się do interesów, które przynoszą zysk. Jeżeli więc u nas nie znalazło się powiedzmy konsorcjum kapitalistów, któreby podjęło się budowy fabryki nawozów sztucznych, jaką rząd buduje obecnie w Tarnowie, to muszą potemu istnieć uzasadnione powody. Powodem takim może być np. niedostateczna rentowność takiego przedsiębiorstwa, zwłaszcza ze względu na konkurencję istniejącego już podobnego przedsiębiorstwa państwowego w Chorzowie, korzystającego niewątpliwie z rozmaitych ulg, niedostępnych dla przedsiębiorstwa prywatnego. Powodem tym może być dalej obawa nadmiernego obciążenia ciężarami podatkowemi, lub też socjalnemi. A wkońcu najprawdopodobniejszym powodem zdaje się być poprostu brak w kraju dostatecznie zasobnych kapitalistów, którzyby mogli w jednem takiem przedsiębiorstwie ulokować ogromną na nasze stosunki sumę 100 miljonów złotych.

Tu docieramy może do sedna sprawy. Faktem jest, że Polska jest krajem bardzo ubogim w kapitał i z tego powodu istnieje niezwykle silna rywalizacja pomiędzy różnemi możliwościami inwestowania tego kapitału. Jeśli nikt z góry nie wywiera nacisku, to samo życie gospodarcze decyduje o tem, które z tych celów mają odpaść, a które zostaną zaspokojone. Wybór ten dokonuje się wprawdzie z reguły pod kątem widzenia wyższej rentowności, jednak doświadczenie życiowe wykazało, że przecież interes ogólny społeczeństwa najlepiej wychodzi właśnie na takiej swobodnej eliminacji możliwości inwestycyjnych. Ta automatyczna samoregulacja życia gospodarczego — choć nieświadoma — jest jednak mądrzejsza i bardziej przewidująca, niż decydowanie przez rząd, chociażby jaknajlepszemi chęciami ożywiony, o tem które zadania są ważniejsze, a które są mniej ważne. Wszak przedsiębiorczość prowadzona przez biurokrację dysponuje obcym ostatecznie kapitałem publicznym i z tego powodu moment gospodarczy odgrywa w niej jedynie rolę drugorzędną.

Jasnem jest przecież, że pieniędzy wydanych na budowę floty handlowej, czy też chłodni w Gdyni, rząd nie stworzył z niczego, lecz zaczerpnął je z wpływów podatkowych. Oczywiście pieniędzy tych zabraknie na inne cele i te inne potrzeby społeczeństwa pozostaną niezaspokojone, choć są one może ważniejsze od tych celów, na które przeznaczył te pieniądze rząd. Prowadzenie przez państwo przedsiębiorstw przemysłowych kryje w sobie i to dalsze niebezpieczeństwo, że rząd w ten sposób może naruszyć odpowiednią proporcję, jaka powinna być zachowana pomiędzy kapitałami inwestycyjnemi, a kapitałami obrotowemi. Nie ulega wątpliwości, a dowodzi tego ogromne wydłużenie terminów wekslowych, masowa sprzedaż na raty i wogóle na kredyt w handlu detalicznym, oraz drożyzna kredytu, że wypadek taki u nas rzeczywiście nastąpił i że wydano zbyt wiele pieniędzy na inwestycje a pozostawiono za mało na kapitał obrotowy. Tę nadmierną działalność inwestycyjną przypisać należy rządowi, bo samo społeczeństwo, względnie prywatni przedsiębiorcy, nie mogliby tak daleko posunąć akcji inwestycyjnej, już choćby ze względu na przeszkodę, jaka dla nich — a nie dla rządu — była wysoka stopa procentowa.

Argument p. premjera Bartla o „etatyźmie z konieczności" nie wytrzymuje zatem krytyki. Co gorsza jeszcze, pewien dalszy ustęp z prze-

mówienia premjera nasuwa wątpliwości, czy istotnie tylko konieczność sprowadza rząd na tory etatyzmu. Powiedział p. Bartel mianowicie: „Jeżeli chodzi o kwestję etatyzmu, to kolei w dalszym ciągu nie wydzierżawimy, choćby nie wiem jak wielki miano na to apetyt. Również poczty i mennicy państwowej. Drukarnia państwowa, to przedmiot do dyskusji. Prywatny kapitał nic w zdrojowiskach nie robi. Z Krynicy jesteśmy dumni. Nie wydzierżawimy jej nawet, gdy będzie gotowiusieńka".

Możemy zrozumieć, że rząd nie chce wydzierżawić poczty i mennicy ani też kolei, choć te ostatnie w bardzo wielu państwach (np. w Ameryce, Anglji, Francji itd.) są własnością prywatną. Uznajemy jednak, że istnieją pewne względy przemawiające za utrzymaniem tych przedsiębiorstw w rękach państwa, względy, które rząd widocznie uważa za decydujące. Nie możemy jednak absolutnie zrozumieć, jakie to względy państwowe przemawiają za upaństwowieniem zdrojowisk, zwłaszcza, że poza kilku urzędnikami mało kto chyba w Polsce podziela dumę p. Bartla z powodu obecnego stanu Krynicy!...

Przykład ten dowodzi, że chociażby rząd uważał swą działalność gospodarczą tylko za pionierską, to jednak na mocy znanego prawa bezwładności, biurokracja, objąwszy pewne czynności, z niechęcią później ich się wyrzeka i dąży raczej do ich rozszerzenia. Jak to określił jeden z naszych najwybitniejszych ekonomistów: urzędnik jest to osobnik, który dąży do stworzenia podurzędnika! Definicja ta w odniesieniu do żadnego kraju nie jest tak trudną, jak do Polski i niestety ten biurokratyczny zapał i radość tworzenia nigdzie — poza naszym wschodnim sąsiadem — nie wyładowuje się tak swobodnie jak u nas. Tem większa zatem istnieje dla Polski konieczność powściągnięcia nadmiernej gorliwości naszej burokracji w kierunku wpływania na bieg życia gospodarczego.

Dr. B. Seiden.

Podpor. Załęski skazany na 5 lat twierdzy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 5 12 (T) Dziś zapadł wyrok w procesie przeciwko podporucznikowi Załęskiemu, oskarżonemu o zamordowanie narzeczonej. Załęski skazany został na 5 lat twierdzy i wydalenie z armji z odebraniem szarży. Jak wiadomo kara twierdzy nie pociąga za sobą pozbawienia praw i umożliwia powrót do armji. Oskarżonemu darowano z kary na umocy amnestji 20 miesięcy tak, że ma on jeszcze, po wliczeniu aresztu śledczego, około 2 lata do odsiedzenia.

Stan zdrowia króla Jerzego

Wiedeń, 5 12 PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: Dzisiejszy biuletyn ogłoszony o godzinie 11 stwierdza, że król przebył noc dość spokojnie i że jest nadzieja, że zapalenie płuc i opłucnej nie powtórzy się. O stanie serca, który zdaniem kół lekarskich ma decydujące znaczenie dla przebiegu choroby biuletyn nic nie mówi.

„Daily Chronicle" domaga się dzisiaj dokładnego sprawozdania z przebiegu choroby króla, które byłoby zrozumiałe dla laików.

Amanullah wystosował do powstańców ultimatum 48-godzinne

Wiedeń, 5 12 PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Według wiadomości z Afganistanu powstanie przeciwko królowi Amanullah rozszerza się. Król Amanullah wystosował do powstańców ultimatum 48-godzinne w którem domaga się bezwarunkowego poddania.

Persja kupuje okręty wojenne

Wiedeń 5 12 PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Szach perski zamówił u firm włoskich i tureckich dwa krążowniki i cztery mniejsze okręty.

Sejm załatwił wczoraj szereg spraw bieżących

(Telefonem od naszego korespondenta)

Rząd wycofał poprawki do ustawy o czynszownikach

Warszawa 5. 12. Sin. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu zakomunikował poseł Kwapiński (PPS), jako referent ustawy o czynszownikach, że rząd wycofał wszystkie poprawki, zgłoszone do tej ustawy.

Wobec tego oświadczenia przyjęto w głosowaniu w trzeciem czytaniu ustawę z drobnemi poprawkami.

Ustawa o doktoratach przyjęta w III. czytaniu

Z kolei przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o szkołach akademickich, przyczem ponownie odrzucono poprawkę BB oraz rządu w sprawie prekluzyjnego terminu zdawania egzaminów doktorskich wedle dawnej ordynacji. Termin ten zgodnie z wnioskiem posła Lesera ustalono ostatecznie na 30 czerwca 1932. Przyjęto natomiast poprawkę, że ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1929.

Sprawa kwalifikacji nauczycieli szkół średnich

Następnie referował poseł Pruchnik (PPS) ustawę o przedłużeniu terminu zdawania egzaminów kwalifikacyjnych przez nauczycieli szkół średnich. Referent wskazał, że 30 czerwca 1929 wygasa ostateczny termin składania ulgowych egzaminów kwalifikacyjnych, ci zaś nauczyciele, którzy do tego czasu egzaminu nie zdadzą, mają być usunięci. W ten sposób grozi utrata zarobku 1700 nauczycielom, z których 874 zgłosiło się wprawdzie już do uproszczonego egzaminu ale tylko wobec wygasającego terminu i bez dostatecznego przygotowania. W komisji oświatowej uzgodniony został projekt ustawy pomiędzy poszczególnymi klubami i rządem, który to projekt przedłuża termin ostateczny zdawania egzaminów kwalifikacyjnych o dwa lata. Wyłoniła się tylko kwestja sporna co do uznania dyplomów Wolnej Wszechnicy. Mianowicie klub BB jest przeciwny uznaniu kwalifikacji Wolnej Wszechnicy wbrew stanowisku rządu, który stoi na stanowisku, iż poziom naukowy Wszechnicy stoi na takiej wyżynie, że wogóle zamierza przyznać uczelni tej prawa państwowych szkół wyższych.

Wyłoniła się krótka dyskusja, w której zabierali głos posłanka Rudnicka (klub ukr.), Jędrzejewicz (BB), Kornecki (klub nar.) oraz wiceminister oświaty Czerwiński. Ten ostatni oświadczył, że rząd chciałby coprawda wyjść już raz z okresu prowizorjum w szkolnictwie, rząd jednak uważa, że zbyt bliski termin ostateczny spowodowałby poważny wstrząs, którego należy unikać. Z tego względu wypowiada się za projektem ustawy.

W głosowaniu przez drzwi przyjęto 147 głosami przeciw 121 poprawkę posła Jędrzejowicza skreślającą artykuł o uznaniu dyplomów Wolnej Wszechnicy. Następnie uchwalono całą ustawę w drugiem czytaniu.

Dokończenie sprawozdania z obrad sejmu na stronie 10-tej

Tajemnicza zbrodnia w parku belwederskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 12. (Sin) Dziś o godz. 3 nad ranem rozległy się nagle w parku belwederskim strzały. Zaalarmowano policję oraz pogotowie ratunkowe, które stwierdziło, że strzały trafiły starszego wachmistrza żandarmerji Franciszka Korywnę, który padł trupem na miejscu, ugodzony w skroń.

Natychmiast rozpoczęto śledztwo, celem ustalenia czy chodzi tu o wypadek samobójstwa, czy też zabójstwa. Gmach Belwederu został nad ranem otoczony przez policję, zarazem dostęp publiczności do Belwederu oraz do Parku Łazienkowskiego został zamknięty.

W ciągu kilku godzin ustaliło śledztwo, że wachmistrz Korywna został zamordowany. Za bójcą okazał się niejaki Kossowski, którego aresztowano. Kossowski był wywiadowcą II. oddziału sztabu ostatnio pełnił stale służbę obok Belwederu, został jednak w czerwcu wydalony podobno za pijaństwo. W listopadzie wstąpił do straży granicznej i postanowił wtedy zemścić się na kilmkowiek z Belwederu.

Aresztowany zaprzecza jakoby był sprawcą zbrodni, podając, że szedł do pracy, po drodze zaś, ponieważ miał dużo czasu — wstąpił do ogrodu Łazienkowskiego, ażeby porozmawiać z dozorcą.

Bliższe szczegóły śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy. Wiadomość o zbrodni dokonanej w Belwederze, rozeszła się lotem błyskawicy po mieście, wywołując zrozumiałą sensację.

Wybory prezydenta Austrji

Pierwsze głosowanie nie dało rezultatu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 5 12 (D) Godzina 19. Dziś popołudniu zebrało się w gmachu parlamentu Zgromadzenie narodowe, które ma wybrać prezydenta państwa. Sytuacja do tej pory jest zupełnie niewyjaśniona. Pierwsze wybory nie dały żadnego rezultatu. Chrześcijańsko-społeczni oddali swe głosy na prez. rady narodowej dra Miklasa socjaliści na b. kanclerza dra Rennera, wielkoniemcy i Landbund na prezydenta policji wiedeńskiej dra Schobera. Żaden z kandydatów nie otrzymał większości.

Obecnie są w toku drugie wybory, przypuszczają, że stronnictwa większości zgodzą się na kandydaturę dra Miklasa.

Król angielski walczy ze śmiercią

Londyn, 5 12 (AW) Stan zdrowia króla jest niezmiernie groźny. Katastrofa może nastąpić w każdej chwili. Ks. Walji ma być podobno ogłoszony regentem.

Londyn, 5 12 (AW) Ostatni biuletyn donosi, że stan zdrowia króla Jerzego nieco się poprawił. Wczoraj wieczorem stan chorego był tak bardzo groźny, że w radjo ogłoszono, że król walczy ze śmiercią i przerwano produkcje muzyczne.

Biej Zidow -- spasaj Rassiju!

Hasło to, znane z czasów carskiej Rosji, rozbrzmiewa dziś znowu po miastach, miasteczkach i wsiach rosyjskich. Niemal dzień w dzień donoszą telegramy o nowych faktach, świadczących o wzroście antysemickich nastrojów wśród rosyjskich mas ludowych. Antysemityzm rozwija się nietylko wśród robotników ale i wśród komunistów. Coprawda kierownicze sfery komunistyczne usiłują opanować i zgnębić ten ruch, ale jakoś w tej dziedzinie wymyka się im władza z rąk, a antysemityzm, zgnębiony w jednej formie, odradza się rychło w innej, bardziej barbarzyńskiej i okrutnej postaci. Ciekawa jest ocena tego zjawiska ze strony socjalistów żydowskich. Onegdajsza bundowska „Folkscajtung“, utrzymując, że antysemityzm, podobnie jak każdy szowinizm, jest produktem społeczeństwa kapitalistycznego i jednym ze środków burżuazji przeciwko robotnikom, stwierdza, że w Rosji ani w 50 procentach nie zrealizowano socjalizmu i dlatego nie należy antysemityzmu rosyjskiego uważać za „tragiczną zagadkę“. Polityczna dyktatura nie zniosła przeciwieństw klasowych, lecz stępiła tylko ostrość walki klasowej i wzmocniła polityczne i społeczne stanowisko klasy robotniczej, atoli kapitalistyczne elementy kraju bronią się przeciwko polityce gospodarczej rządu rosyjskiego. Im większy jest nacisk na wieś i na elementy kapitalistyczne w miastach, tem większy jest sprzeciw, a nacjonalizm i antysemityzm są jednym ze środków walki tych elementów. Gdyby sytuacja gospodarcza była pomyślna i gdyby robotnicy nie odczuwali kryzysu gospodarczego, byliby niedostępnymi dla antysemickiej agitacji. Do tego należy dodać ciemne strony politycznego regime'u w Rosji sowieckiej i brak swobody politycznej. Wywołuje to niezadowolenie i stwarza podatny grunt pod antysemityzm. Władze sowieckie starają się urwać głowę hydrze antysemityzmu, atoli system gospodarczy i polityczny w Rosji użyźnia grunt pod agitację antysemicką.

Inne przyczyny rozwoju antysemityzmu w Rosji wylicza poseł Grynbaum w artykule zamieszczonym w „Cjonistisze Bleter“. Hasło „Bij żydów — ratuj Rosję!“ — jest taksamo antybolszewickie, jak i antysemickie. Antysemityzm jest najostrzejszą bronią przeciwko bolszewizmowi. Jest możliwem, że z czasem antysemityzm dostosuje się do bolszewizmu, podobnie jak dostosował się w Polsce do postępowego liberalizmu. Ale na razie jest antysemityzm surowo zwalczany w Rosji. W Rosji nie prowadzono żadnej akcji wychowawczej wśród robotników, a stare tradycje z czasów carskich są jeszcze ciągle żywe. Dodać do tego należy jeszcze, że obecnie, w 11 lat po rewolucji, istnieje wśród przywódców i mas ludowych tendencja korzystania z sukcesów rewolucji, wewnętrznego uspokojenia, po wszystkich wysiłkach i zwycięstwach pragnie się obecnie żyć spokojnie. W miejsce dawnego idealizmu powstaje liczenie się z rzeczywistością, dyplomacja, przystosowanie się do warunków. W takiej chwili zjawiają się Żydzi, tworzący element niespokojny i niezadowolony, i wysuwają swe postulaty, częściowo dla siebie, częściowo w imię koniecznych zmian życia rosyjskiego. Żyd niedopuszcza do spokoju, którego się pragnie, staje się przeszkodą, od której trzeba się uwolnić. Ożywia się więc stara nienawiść i dawny gniew. W kołach robotniczych dochodzi do tego jeszcze jeden moment. Robotnik fabryczny dopiero teraz wszedł w bezpośrednią łączność z robotnikiem żydowskim. Z nakazu władzy otrzymuje robotnik żydowski pracę i staje się w oczach robotników rosyjskich niepożądanym elementem. Praca w fabryce jest już wszak przywilejem, którego nie chcą uznać elementy rosyjskie w stosunku do robotnika żydowskiego. Stąd niechęć do robotników żydowskich i rozwój antysemityzmu.

Oczywiście jest i wiele innych powodów wzrostu nienawiści do żydów. Ale faktem jest, iż jest to takie same zjawisko, z jakiem spotykamy się we wszystkich państwach z tą różnicą, że w tym wypadku chodzi o państwo — proletarjackie.

Zarzuty przeciw prezydentowi Unji Paneuropejskiej nie są słuszne

Berlińska prasa komunistyczna przyniosła — jak wiadomo — w ostatnich dniach sensacyjne rewelacje o przesileniu, jakie wybuchło w Unji Paneuropejskiej. Prezydent Unji, hr. Coudenhove-Kalergi nie chce mianowicie składać sprawozdań rachunkowych, uzurpując sobie prawo samowolnego dysponowania funduszami Unji. Do Unji wpływają bardzo wielkie kwoty, a w ostatnich np. dniach wpłynęło ze samych tylko Niemiec 60 tys. marek. Z tego powodu zgłosił dymisję prezydent parlamentu niemieckiego Löbe, b. minister Rzeszy Külz i posłanka Schreiber-Krieger.

To doniesienie, jak oficjalnie donoszą z Unji Paneuropejskiej, nie jest zgodne z prawdą. Prezydent Löbe zgłosił wprawdzie swoją dymisję ze zarządu Unji, ale powodem tego kroku są osobiste nieporozumienia z hrabią Coudehove-Kalergim, które jednak nie mają nic wspólnego z gospodarką Unji. Natomiast nie jest prawdą, jakoby z Unji wystąpił b. minister Kültz. Na miejsce prezydenta Löbego wstąpił obecny minister Rzeszy Koch-Weser. Skarbnik Unji Paneuropejskiej Dr Brosche ogłosił komunikat, z którego wynika, że hrabia Coudehove-Kaelrgi honorowo pełnił swoje obowiązki, nie mając nic wspólnego z finansami Unji. Wszelkie fundusze, które wpływają do Unji, są deponowane w bankach, przyczem gospodarka jest wzorowa, co w każdej chwili ustalić może komisja rewizyjna.

Zgon żony wicemarszałka Sejmu Dąbskiego

Warszawa, 5 12 (AW) Dziś o godzinie 8 rano po długiej i ciężkiej chorobie zmarła śp. Zofja Dąbska, żona wicemarszałka Sejmu i prezesa Stronnictwa Chłopskiego. Za ofiarną pracę pod czas walk legjonowych odznaczona została Zmarła orderem „Polonja Restituta“.

W święto Makabeuszy - pamiętajcie o Wyzwoleniu Ziemi!

Kraków, 6 grudnia

Z końcem bieżącego tygodnia przypada święto Chanuka, przeznaczone w myśl uchwał kongresów sjonistycznych dla Keren Kajemeth. Jak każdego roku, tak i teraz Ż. F. N. przeprowadzi w dniach chanukowych wielką akcję zapomocą zbiórki domowej, rozmaitych imprez i t. p.

W tym roku jednak akcja chanukowa stoi pod znakiem wzmożonej i wytężonej pracy dla Ż. F. N., przyjęliśmy bowiem na siebie w tym roku obowiązek podwojenia naszych dochodów, wzgl. zebrania 30,000 dolarów, a poważna część tej kwoty musi być zebraną właśnie podczas dni chanukowych. Wiadomo już publiczności żydowskiej z opowiadań naszych delegatów palestyńskich, jak ważną i piekącą jest obecnie sprawa nabycia większych obszarów ziemi w Palestynie. Od tego zależnym jest w dużej mierze dalszy los pracy odbudowawczej w Palestynie. Opowiadali nam nasi goście, ile to ważnych placówek kolonizacyjnych straciliśmy bezpowrotnie z powodu braku funduszów, i że obecnie w związku z rozpoczynającą się nową emigracją i pracą kolonizacyjną, kwestja wyzwolenia ziemi musi być w najkrótszym czasie rozwiązana, jeżeli nie chcemy, ażeby korzystne warunki wysunęły się nam z rąk.

Oprócz ogólnej strony zagadnienia istnieje też specjalne zadanie dla żydostwa polskiego. Wiadomo, że prawie cała emigracja do Palestyny płynie z Polski, że my bardzo mało wysyłamy kapitalistów do kraju, natomiast najwięcej chaluców, a zatem ludzi, którzy mają być skolonizowani na gruntach Ż. F. N. Mimo to my właśnie dajemy najmniej na Keren Kajemeth. To cośmy dotychczas zebrali na ten cel równa się zeru w porównaniu do wielkości zadania. W tym roku zatem kierownictwo Ż. F. N. w Jerozolimie uchwaliło zakupić specjalny obszar ziemi obok starych kolonij plantacyjnych, przeznaczony dla skolonizowania tysiąca rodzin robotniczych z Polski, ale uzależniło równocześnie zrealizowanie tego projektu od spełnienia przez nas przyjętego obowązku. Jest to zatem konkretne i nader ważne zadanie, które musimy spełnić. Nasz interes osobisty i nasz honor narodowy tego od nas wymaga.

Nadchodzące dni chanukowe są poświęcone tej wytężonej pracy. Apelujemy tedy w pierwszym rzędzie do sjonistów: niechaj w tym czasie staną wszyscy do energicznej i intenzywnej pracy. Do całego zaś społeczeństwa żydowskiego apelujemy, ażeby w tym czasie wytężyło swoją ofiarność i nie skąpiło ofiar na rzecz Wyzwolenia Ziemi. Kiedy w dni chanukowe odwiedzi Was nasza młodzież, ażeby zażądać datku na ten wzniosły cel, to pamiętajcie, że to nie są natrętni żebracy tylko wysłannicy naszych pionierów w Erec — i składajcie hojnie na cel ten, ażeby naszej młodzieży dodać otuchy i zapału do dalszej pracy. Niechaj młodzież Waszem postępowaniem utwierdzi się w przekonaniu, że natrafia na zrozumienie i poparcie i z tym większym zapałem poświęci się pracy dla odzyskania ziemi ojczystej.

M. W.

W kalejdoskopie prasy

NIEBEZPIECZNA PSYCHOZA.

„Nasz Przegląd" walczy przeciw niebezpiecznej — jak się wyraża — psychozie, jakoby zmiana konstytucji w kierunku antydemokratycznym mogła państwu cokolwiek pomóc:

Zmiana formy nie jest rzeczą najważniejszą. Głównem zadaniem winna być zmiana treści. Przedewszystkiem młode i niedoświadczone państwo nie może przekazać rządowi zbyt wiele funkcy społeczno-gospodarczych, którym nie mogą podołać nawet państwa stare i wyrobione. Następnie kraj musi się podzielić na wyraźne klasy społeczne, zamiast na mgliste grupy „ideowe", o których niewiadomo, kogo reprezentują. Rządy demokratyczne nie są do pomyślenia bez wyraźnego udziału w nich prawdziwej reprezentacji klas, które niekoniecznie muszą ze sobą stale walczyć, lecz mogą i powinny się porozumieć na mocy wzajemnych ustępstw, jak to widzimy na Zachodzie. Ten podział na klasy automatycznie pociągnie za sobą uwzględnienie słusznych postulatów mniejszości narodowych.

Tak schematycznie biorąc, wyglądać musi reforma treści. Wyobrażanie sobie, że pomoże nam zmiana formy jest groźnem złudzeniem. Przed wojną łudzono się, że forma demokratyczna jest lekarstwem na wszystkie bolączki. Tembardziej jest iluzją, by lekiem była forma antydemokratyczna, otwierająca drogę do zamieszek, intryg i ustawicznej wojny domowej.

NASZA PRODUKCJA WZRASTA!

„Naprzód" pisze:

Produkcja wzrasta, ale w kierunku odwrotnym do normalnego rozwoju w innych krajach. Gdzieindziej produkuje się towary w wzrastającem tempie, u nas produkuje się — egzekucje po datkowe i weksle. Jak wywodził referent na zjeździe kupców w Warszawie, na 820 tysięcy płatników podatkowych było pół miljona egzekucyj, — co drugi kupiec, przemysłowiec itd. nie był w stanie płacić podatków i ściągano je zapomocą „wozu Grabskiego". Odpowiednio też produkowano kary procenta zwłoki, z których skarb miał po kilka miljonów miesięcznego dochodu. Najsilniej jednak rozwinęła się produkcja weksli, nie weksli w obrocie, płaconych, czy protestowanych, ale blankietów wekslowych. Jak jedno z pism warszawskich donosi, popyt na blankiety wekslowe wzrósł tak silnie, że państwowe zakłady graficzne musiały powiększyć ich produkcje o 200 tysięcy sztuk miesięcznie.

(b)

Zażegnanie zatargu w Zagłębiu Ruhry

(K) Lokaut niemieckich baronów przemysłowych w Zagłębiu Ruhry został, jak już donieśliśmy w telegramach, zażegnany. W ostatniej chwili związek zawodowy robotników metalurgicznych ogłosił komunikat o bezwarunkowem poddaniu się wyrokowi ministra spraw wewnętrznych Severinga. Ciężko przyszła ta zgoda robotników, albowiem widziano w misji ministra Severinga próbę naruszenia obowiązującego postępowania rozjemczego. Bardzo burzliwa była też dyskusja na konferencji delegatów, która jednakowoż zakończyła się przyjęciem misji ministra Severinga większością 25 głosów przeciwko 14. W komunikacie ogłoszonym przez tę konferencję czytamy, że zasadniczo robotnicy odrzucić muszą misję ministra Severinga, ale ponieważ mają zaufanie do jego objektywizmu, oświadczając gotowość poddania się jego wyrokowi.

Także pracodawcy musieli, zdaje się, zrezygnować z daleko idących planów i cofnęli lokaut. Rozumie się, że możliwość konfliktu nie jest już ostatecznie zażegnana albowiem robotnicy żądać będą podjęcia pracy w całej rozciągłości, tj. zatrudnienia wszystkich robotników objętych lokautem.

Warto tej sprawie poświęcić nieco obszerniejsze uwagi, ponieważ chodzi tu o kwestję nietylko gospodarczą, ale i wysoce polityczną. Walka robotników przemysłu metalurgicznego ze swymi chlebodawcami znajduje analogję chyba we wielkim strajku górników angielskich. Tylko technika walki robotników niemieckich jest odmienna, ponieważ odmienne były stosunki w Niemczech niż w Anglji. W Anglji mieliśmy przed sobą wprost klasyczny przykład walki klasowej między robotnikami a właścicielami kopalń, przyczem państwo nie miało żadnych podstaw do interwencji. Bezpośrednim jednak powodem strajku angielskiego była odmowa rządu wypłacania dalszych subwencyj właścicielom kopalń, wobec czego właściciele oświadczyli, że nie potrafią sami podołać ciężarom połączonym z prowadzeniem kopalń przy rzekomo wyśrubowanych płacach górników, nie pozostających w żadnym stosunku do kosztów produkcji. Niemcy natomiast wprowadzili u siebie system arbitrażu, a zawodowi „rozjemcy" po bezskutecznych próbach pośrednictwa mają prawo wydania wyroku, jeśli obie partje nie mogą się pogodzić. Jak z przebiegu walki w Zagłębiu Ruhry wynika, istnieją dwie instancje, z których ostatnia w połowie grudnia wydała swój wyrok, przychylny dla robotników. Przemysłowcy, nie oczekując ostatecznej decyzji drugiej instancji, ogłosili jak wiadomo, lokaut, który objął przeszło miljon robotników. Okazało się teraz, że ten niemiecki system postępowania rozjemczego ma jedną zasadniczą wadę, tj. nie jest wyposażony w żadną egzekutywę. Jeśli jedna ze stron nie przyjmuje wyroku, wyrok temsamem traci swoją siłę, ponieważ ustawa kończy się próżnią i niczego nie przewiduje, co w takim wypadku ma nastąpić. Wyrok może mieć więc tylko niejako moralne znaczenie, które w obecnym konflikcie okazało się stosunkowo dość słabe. Rząd, nie chcąc zaostrzać sytuacji, wypłacał robotnikom zasiłek dla bezrobotnych, stając temsamem zupełnie po stronie robotników. Na dłuższą metę nie byłby jednak rząd w stanie ponosić olbrzymich wydatków, tak, że można się było spodziewać, że tak jak w Anglji, rząd odmówi dalszej wypłaty zasiłków.

W rzeczywistości nie chodziło tylko o sprawę między robotnikami a przemysłowcami. Bardzo bowiem prawdopodobna jest hipoteza, że ciężki przemysł chciał obalić niewygodną dla siebie obecną konstelację polityczną. Liczył w tej sprawie głównie na partję ludową, którą uważał za reprezentantkę swoich interesów. Niemiecki przemysł żelazny uprawia obecnie politykę tzw. dumpingu, przygotowując się do opanowania światowego rynku żelaznego. Pewne ograniczenie produkcji leżało więc także w interesie ciężkiego przemysłu, a w każdym razie obniżenia kosztów produkcji stanowiło podstawę kalkulacji przemysłu niemieckiego, przygotowującego się do imperjalistycznego skoku dla zdobycia rynku światowego. Ten imperjalizm gospodarczy nakazywał wielkiemu niemieckiemu przemysłowi obalenie obecnego rządu, w którym socjaliści odgrywają dość poważną rolę, i dlatego zrozumiałą jest rzeczą, że przemysłowcy okazali się z początku nieugiętymi. Te dalekie plany na razie spełzły na niczem, względnie udało się socjalistom przez wysunięcie popularnego ministra Severinga zażegnać wybuch strajku powszechnego który byłby tylko hasłem do dymisji całego gabinetu. Jest to jednak tylko chwilowe zażegnanie walki bowiem należy, czy wielki przemysł zrezygnuje ze swoich imperjalistycznych tendencyj.

KOMUNIKATY

— WIECZÓR POEZJI PALESTYŃSKIEJ w jęz. polskim odbędzie się z ramienia komisji palestyńskiego Zjednoczenia Kobiet Żyd. w sobotę 8 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym, Rynek gł. 29, I. p. W skład programu wchodzą: prelekcja dra Ch. Löwa, recytacje p. Hanny Lazarowej, p. Gustawy Lindenbaum-Kohnowej oraz chór A. H. H. pieśni palestyńskie itd. Po wieczorze zebranie towarzyskie. Goście mile widziani.

— PRZEDSWIT-HASZACHAR: Dziś we czwartek o godz. 8 wiecz. plenarne zebranie członków z referatem „Przegląd prasy" oraz aktualja związkowe. O godz. 7.30 wiecz. posiedzenie sekretarzy wszystkich seminarjów i kursów.

— KOMISJA LOKALNA K. K. L. wzywa referentów wszystkich organizacyj, aby najpóźniej do piątku zgłosili się po odbiór biletów na akademję chanukową, która się odbędzie 15 b. m. w sali Domu Akademickiego.

Sensacyjny artykuł Mussoliniego (?) o Żydach włoskich

Londyn. (ŻAT) W związku z odbytą przed pewnym czasem w Medjolanie konferencją sjonistów włoskich ogłoszony został w „Popolo di Roma" artykuł, któremu rzymski korespondent londyńskiego „Daily Telegraph" poświęca korespondencję z Rzymu. Jak donosi współpracownik „Daily Telegraph" autorem artykułu w „Popolo di Roma" ma być dyktator Włoch Mussolini.

We wspomianym artykule „il Duce" omawia dążenia narodowe, które ujawniły się na konferencji medjolańskiej. Żydzi włoscy, — stwierdza on, — zasymilowali się z ludnością włoską. We Włoszech antysemityzm nie istnieje, jak w innych krajach. Na czele rządów we Włoszech stało w ostatnim czasie trzech premjerów pochodzenia żydowskiego, nie wywołało to jednak w kraju żadnego sprzeciwu. Czytając jednak sprawozdania z konferencji — pisze Mussolini — stwierdzić należy istnienie wśród sjonistów tendencji do uznania siebie za Żydów, nie zaś za Włochów. Naród włoski zawsze uważał Żydów za Włochów odmiennego wyznania. Zdaje się przeto być dziwnem, iż sjoniści włoscy mówią o narodzie żydowskim lub o rasie żydowskiej, bez związku z religją. Gotowi jesteśmy do poszanowania różnic wyznaniowych, zwracamy się przeto do sjonistów, aby wyjaśnili, czy uważają siebie za grupę wyznaniową, czy też za odrębną narodowość. Przytem autor podkreśla, iż nie chodzi w tym wypadku o wysunięcie zarzutów natury antysemickiej, lecz o stwierdzenie faktu, celem wysnucia z niego pewnych wniosków.

Mussolini jednak nie wskazuje, jakie wnioski wysnuje z tego faktu — stwierdza współpracownik „Daily Telegraph". Jest jednak widocznem, iż nowe dążenia wśród sjonistów włoskich wywołały niezadowolenie Mussolini'ego.

(Jest rzeczą wątpliwą, czy artykuł „Popolo di Roma" pochodzi istotnie z pod pióra Mussoliniego. W samej rzeczy autor artykułu powinienby naprzód określić, co rozumie pod słowem „narodowość". Jeżeli ma to być „nationalite" w znaczeniu używanem w zachodniej Europie, tj. w znaczeniu państwowości względnie przynależności państwowej, to Żydzi włoscy są oczywiście Włochami. Jeżeli zaś idzie o więź narodowo-kulturalną, o rasową więź krwi — to Żydzi są Żydami, chyba że świadomie dążą w drodze asymilacji do zerwania ze swem żydostwem. Problem, zwłaszcza na Zachodzie, jest naturalnie dość skomplikowany, ale w praktyce i w bieżącej polityce nie odgrywa prawie żadnej roli, o ile antysemici umyślnie go nie rozdmuchują. — Red. „N. Dz.")

—o§o—

Cadyk z Czernobila wrócił do Rosji

Ryga. (ŻAT.) Bawi tu znany rabin z Ukrainy, który w rozmowie z przedstawicielem Żydowskiej Agencji Telegraficznej doniósł, iż do Rosji wrócił słynny cadyk z Czernobila, Salomon Twerski, który przed kilku laty wyjechał do Ameryki. Jest to pierwszy wypadek powrotu do Rosji Sowieckiej żydowskiej osoby duchownej. Powody powrotu cadyka są niewyjaśnione. Według przypuszczeń, cadyk nie znalazł w Ameryce odpowiedniej atmosfery religijnej.

Władze sowieckie są bardzo zadowolone z faktu powrotu cadyka i zamierzają to wykorzystać dla celów politycznych. Charakterystycznem jest, iż władze kijowskie (cadyk osiedlił się w Kijowie) wykazują cadykowi wiele uwagi. Uznano go bowiem za osobę duchowną i zwrócono mu jego obszerne mieszkanie, które po wyjeździe cadyka zostało upaństwowione. Jest to tembardziej godne zaznaczenia, gdyż zasadniczo władze sowieckie nie uznają duchownych za osoby urzędowe.

Powrót cadyka wywołał zrozumiałą radość wśród jego zwolenników. Dom cadyka stanie się zapewnie ośrodkiem żydostwa religijnego na Ukrainie, jest on bowiem obecnie jedynym cadykiem w Rosji Sowieckiej.

Antysemityzm w armji francuskiej

Paryż (ŻAT) Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa wojny na ostatniem posiedzeniu parlamentu francuskiego sekretarz Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela poseł Guernut zainterpelował ministra wojny w sprawie pogłosek o wykluczeniu Żydów z francuskiej armji kolonjalnej, szczególnie z korpusu Spahis.

Minister wojny Painleve oświadczył, iż Żydzi są przydzieleni do pułków Żuawów, w tych oddziałach zaś nie stosuje się żadnego ostracyzmu wobec Żydów.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 6 grudnia.

Kraków (566 m) 11,56 Komunik. 12,05 Odczyt dla młodzieży, 12,30—14 Koncert z Warszawy, 15 Komunikaty, 17,10 Odczyt pt. „Wieści o kobiecie z szerokiego świata", wygł. dr. H. Willmann-Grabowska, 17,35 Odczyt pt. „Pierwszy poeta pracy Hezjod", wygł. prof. dr. Sinko, 18 Audycja liter. z Warszawy, 19 Rozmaitości, 19,25 Dyr. J. Stanisławski: Lekcja j. ang. 19,55 Sygnał czasu, 20 Giełda roln. 20,05 Komunik. 20,30 Koncert muz. hebrajskiej. Wyk. pp. Kantor Dym (śpiew), M. Zimmermannowa (fort.) St. Dortheimerówna (skrz.), F. Klapholz (fisharm.), J. Hoffmann (akomp.) W programie liturg. muz. hebr. i muz. J. Wolfsohna, Redla, Brucha, Dobrowena, oraz dziecięce pieśni hebr. 22 PAT, 22,30 Muz. tan.

Katowice (422 m) 11,50 Komunik. 12,05 Odczyt dla młodzieży, 12,30—14 Koncert z Warszawy, 16,45 Komunik. gospod. 16 Gramofon, 17,10 Odczyt „O Katowicach", 17,35 Skrzynka poczt. 18-19 Audycja liter. z Warszawy, 19,30 Odczyt sport. 20 Giełda roln. 20,05 Odczyt, 20,30 Koncert muz. hebr. z Krakowa (p. tamże), 22 PAT. 22,30 Muz. tan.

Poznań (344,8 m) 14 Giełda, 20,30 Muz.

Wiedeń (517,2 m) 11,16 Muz. 20,15 Opera.

Zeesen (1250 m) 16,30 i 20 Muzyka.

Langenberg (408,8 m) 13, 20—24 Koncerty.

Lahti (1522,8 m) 19,40 i 20 Koncerty.

Daventry (1502,5 i 491,8 m) 13—1 Muzyka.

Moskwa (1450 m) 19,10 Muzyka.

Budapeszt (555,6 m) 12,20, 17,15 Muz. 19,30 Opera.

KONCERT MUZYKI HEBRAJSKIEJ W RADJO KRAKOWSKIEM

Jak już donosiliśmy, odbędzie się dziś, 6 bm. nadany przez Kraków i transmitowany przez stację katowicką koncert muzyki hebrajskiej. Program koncertu, w którym udział biorą pp. Marja Zimmermannowa (fort.), kantor D Dym, chór dzieci, St. Dortheimerówna (skrz.), Klapholz (fisharm) i J. Hoffmann (fort.), podajemy w dzisiejszym programie ogólnym.

Tak więc, pierwszy (miejmy jednak nadzieję, że bynajmniej nie ostatni!) ten u nas koncert muz. hebrajskiej od czasu istnienia radjofonji w Polsce nadany będzie właśnie przez radjostację krakowską.

LEKTURA ANGIELSKA CZY KURS JĘZYKA WŁOSKIEGO?

Lektor U. J. p. Stanisławski prowadzi (stale w sobotę) kurs lektury angielskiej, przeznaczony dla osób, znających już język. Zachodzi jednak pytanie, czy Kraków posiada dostateczną ilość słuchaczy, którzy z tej lektury korzystać mogą — i czy nie byłoby raczej wskazane wprowadzić kurs nauki języka włoskiego? (któregoby udzielała lektorka U. J. p. Nelly Nucci). Dyrekcja radjostacji krakowskiej prosi radjosłuchaczy, aby zabrali głos w tej sprawie i zakomunikowali swe życzenia.

SZALOM ASZ — Przedruk wzbroniony

Wyrok śmierci

Autoryzowany przekład Leona Templera.

49 (Ciąg dalszy.)

I o dziwo: Stowna nic już nie gniewało, nic nie wyprowadzało z równowagi myśli. Przeciwnie, skryte jakieś zadowolenie poiło uczucie, jakie towarzyszyło myślom. Sprawiała mu radość myśl, w której widział jasno i wyraźnie, jak jego wróg opanował dom, stał się mężem Sylwji, ojcem dziecka, właścicielem banku, a on Stown — gdzież on? Niema go! Wymazano go z księgi życia. Została po nim garść kości w grobie.

„Tak musi być, tak musi być!"

Nie miał już niczego w życiu. Wyrzekł się żony, wyrzekł dziecka, domu, wyrzekł życia nawet. Zdawało mu się, jakoby sam stał nagi pośród świata. Ktoś zerwał z niego ubranie i oto stoi goły, tak, jak na świat wydała go matka. Wyzuty jest ze wszystkiego, jutra nawet nie dożyje już.

Łzy stanęły mu w oczach, kiedy o tem pomyślał. Powiedział sobie:

„— Boże, jakże jestem opuszczony i biedny!"

Rzecz dziwna: Stown nie smucił się tem. Przeciwnie, ogarnęła go wielka radość. Poczuł wdzięczność dla Boga:

„— Boże! Opuszczony jestem i biedny — lecz dzięki Ci za to!"

Pogrążonemu w tego rodzaju myślach zdało się, jakoby dopiero przyszedł na świat. Ujrzał twarz matki. Widział ją tak wyraźnie, jakby się oto wyłoniła z mrocznego zakątka celi. I matka nie miała na sobie szat. I jej, jakby je zerwał ktoś. Stown patrzał w jej twarz, żółtą niby pergamin twarz. To już nie lica. To szkielet powleczony żółtą skórą. Tylko oczy matki błyszczą czarne, duże, siedzą głęboko, głęboko w oczodołach, jakby je ktoś tam pojmał w jassyr. Wargi zeschły, usta wykrzywiły się, jakby w płaszczu. Szyja zapadła się, czyniąc wrażenie wiązanki sinych powiędłych żył. Zapadły się piersi, zwisając niby długie worki.

Stown przypomniał sobie, że będąc dzieckiem, widział już kiedyś matkę w tej postaci. I zdało mu się, że znów jest chłopcem. Małym chłopcem. Zarazem nagle odczuł Stown wielką radość. Cieszył się, że ma matkę: „Matki nikt nie zdoła odebrać mi" — odezwał się w nim głos jakiś.

„Ona przecież wydała mnie na świat, więc do niej powrócę".

Stownowi zdało się, że dokądś wraca, wraca, jest już małem, całkiem małem dzieckiem, które składa głowę na pierś matki i zasypia.

Spał tak przez resztę nocy, opierając głowę o — kant łoża.

XVI.

Zrana poprowadzono Stowna do biura dyrektora, gdzie czekał nań adwokat Goldschmidt.

— Dziękuję ci, że przyszedłeś zobaczyć się ze mną — powiedział Stown uradowany.

— Przyszedłem powiedzieć ci, że mrs. Stown czyni wszystko, by cię ocalić. Była w Albany, widziała się z gubernatorem i mamy niemal przyrzeczenie ułaskawienia.

Stown zadrżał osłabiony, pobladł, wyciągając ręce ku adwokatowi.

— Czy prawda! Sylwja, — o, Boże! powiedział Stown zasłaniając twarz rękami.

— Ale znasz przecie ten przeklęty zwyczaj — czekają do ostatniej chwili. Dlatego...

Stown nie dał adwokatowi dokończyć zdania.

— Wiem — powiedział, poczem patrzał długo i badawczo w oczy Goldschmidta: Przyszedłeś wsączyć mi usypiającego trunku. Obiecaj uczyniłam to samo z jednym z moich towarzyszy, z murzynem Repem.

Goldschmidt pobladł również:

— Cóż znowu! O, Stownie, nie trać tylko odwagi!

— Bynajmniej! Dziękuję sposobności, która dała mi przeżyć to, co przeżyłem i poznać to co poznałem.

— Co masz na myśli?

— To sprawa duchowa i nie da się wyrazić słowami: Chcę ci jeszcze jedno powiedzieć, Goldschmidt: Nie żyliśmy jak należy! To, co się stało, musiało się przydarzyć. Tam, na wolności nie żyjecie, jak należy. Uciekaj od tego życia Goldschmidt! Radzi ci to dobry przyjaciel, którego życie tamto doprowadziło do stanu, w jakim go widzisz. Zmień życie Goldschmidt! Idź na farmę — rób coś innego, ale uciekaj od tego życia! O, gdybym miał teraz możność rozpoczęcia życia odnowa, wiedziałbym co czynić.

— Ale rozpoczniesz je odnowa, przyjacielu, rozpoczniesz je, życie twoje ocalone. Żona, mrs. Stown czyni wszystko, by cię uratować.

— Nie igraj ze mną, proszę cię, ale powiedz mi prawdę!

— Powiadam ci prawdę.

— A czemu nie przyszła zobaczyć się ze mną?

— Czegóż chcesz? W tym stanie, w jakim znajdujecie się, ty i ona, — jest przecież tylko kobietą.

Dokończenie nastąpi.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Nr. 16 WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEŃ Nr. 16

Z działalności biura pośrednictwa pracy dla kobiet żydowskich w Krakowie

Założone z ramienia sekcji społecznej przy „Zrzeszeniu Kobiet Żydowskich w Krakowie" Biuro pośrednictwa pracy dla kobiet wykazuje bardzo żywą działalność. Mimo krótkiego okresu czasu (biuro otwarte zaledwie od 2 miesięcy) sekcja społeczna zdołała uzyskać dość bogaty materjał nasuwający pewne krytyczne uwagi odnośnie do podaży i popytu niektórych kategoryj pracy kobiecej w naszem społeczeństwie.

Od 1 października do 1 grudnia liczba zgłoszonych w biurze pracobiorczyń wynosiła 262, pracodawców 125.

Na 263 zgłoszonych pracobiorczyń poszukiwało: posad biurowych 72, zajęcie się dziećmi względnie do towarzystwa osób starszych, chorych 42, lekcji 58, zajęcie u modniarek, krawczyń 36, służby domowej 7, zajęcia w charakterze ekspedjentek 21, bez określonego zajęcia 26.

Na 121 rolnych posad zgłoszonych było: posad biurowych 6, do wychowania dzieci 52, lekcyj 11, zajęcia u modniarek, krawczyń 8, służby domowej 26, ekspedjentek 10, kwalifikowanych gospodyń domow. 12.

Z powyższego zestawienia wynika przedewszyst kiem wielka dysproporcja między podażą a popytem już w samej liczbie zgłoszonych. Poszukujących pracy 262, wolnych posad 125. Zatem różnica większa niż o 100 proc.

O ile ten fakt można wytłómaczyć obecnymi warunkami ekonomicznymi, panującem ogólnie bezrobociem, brakiem zaufania do nowootwartego biura ze strony pracodawców, — o tyle dysproporcja w zgłoszonych kategorjach wolnych zajęć w stosunku do kategoryj zgłoszonych pracobiorczyń nasuwa wiele poważnych refleksyj. Nadmiar sił kobiecych szukających zajęcia w biurach, poprzez lekcje lub nie mających żadnego określonego zajęcia wskazuje dobitnie, po jak fałszywej linji idzie zawsze jeszcze „zawodowe" wykształcenie naszych kobiet. W rzeczywistości bowiem tak poszukujące lekcyj, jak również starające się o zajęcia przy dzieciach nie posiadają właściwych na te posady kwalifikacyj, a odnośne zajęcie jest tylko przypadkowe i przejściowe. Tak jedna jak i druga kategorja powinna się znaleść w rubryce „bez określonego zajęcia".

W tem statystycznem ujęciu obraz zawodowego wykształcenia kobiet żydowskich poszukujących pracy przedstawia się jeszcze smutniej. Na 262 kandydatek ledwo 136 wskazuje, jeżeli nie na pełne zawodowe przygotowanie, to conajmniej na tendencje do zawodowej pracy. Z praktycznych zajęć uznaje się conajwyżej jeszcze krawiectwo lub modniarstwo. Cyfry dotychczasowej naszej statystyki wskazują z drugiej strony na charakterystyczny fakt, który niejednokrotnie omawiano na łamach „Nowego Dziennika". Z praktycznych zajęć domowych przy najmniejszej podaży największe jest zapotrzebowanie kwalifikowanych gospodyń domowych i służby domowej i kwalifikowanych wychowawczyń. Podczas gdy w innych gałęziach pracy liczba poszukujących pracy przewyższa liczbę pracodawców, to w tych działach rzecz ma się odwrotnie. Świadczy to wymownie, w którym kierunku winna iść z jednej strony praca uświadamiająca, a z drugiej wychowawcza wśród kobiet żydowskich. To też „Biuro pośrednictwa pracy przy Zrzeszeniu Kobiet Żydowskich", jako placówka społeczna, która postawiła sobie za cel nie tylko pośrednictwo w wyszukaniu posad, ale skierowanie kobiety żydowskiej do racjonalnych praktycznych zajęć, prowadzić musi prawdziwą walkę z mentalnością żydowskich pracownic. Walka ta jednak uwieńczoną będzie połowicznym skutkiem, jak długo kobieta żydowska nie zrozumie, iż praca fizyczna nie tylko nie hańbi, ale koniecznym jest warunkiem społecznej równowagi, i że wogóle wszelka praca, wszelki zawód o tyle tylko posiadają realną wartość, o ile opierają się o fachowe gruntowne przygotowanie.

Regina Zimermanowa.

Na wystawie „Ogniska Pracy"

Przed kilkunastu dniami urządziło „Ognisko Pracy" w Krakowie wystawę prac swych wychowanek.

Eksponaty mieszczą się w 3 salach; pozatem jeszcze sala kursu gospodarczego. Publiczności pełno; panie Społeczniczki, matki zainteresowane pracami swoich dzieci, a można je dokładnie od siebie odróżnić. Jedne przechadzają się wzdłuż sal i równomierną darzą uwagą wszystkie prace, a drugie z uśmiechem zadowolenia namiętne wykazują zainteresowanie dla poszczególnych robót.

Przyjmują nas dyżurujące nauczycielki i oddają w ręce przemiłych schludnych dziewczątek — uczenic, które nas oprowadzają zwracając uwagę na rozwój „pracy". Zaczynają od ściegów najprostszych — pokazują je nam; a nad tem rozwieszone rysunki przygotowawcze. Najprostsze kreski rysowane wolną ręką. Są bowiem zależnie od stadjum — kreski: proste prostsze i najprostsze. „A potem", mówi uczenica z uśmiechem, „wolno nam rysować krzywe". Przyznam się, że sama tego dokładnie nie rozumiem, bo potrafiłabym tylko krzywą wyrysować a nigdy prostej.

Początki bielizny aż po wyszukaną dla najwytworniejszych pań. Przedewszystkiem zwracają uwagę na wykończenie, zastosowanie własnej pracy, własnego wzoru uczenicy, te wiszą nad każdą sztuką bielizny. Ze słów dyżurującej i objaśnień odnosi się wrażenie, że drogą metody i wyuczenia się kilku najprostszych zasad każda śmiertelniczka jest w stanie w przeciągu kilku lekcji wykombinować wzór.

W sumie: taki ogrom sumiennej i inteligentnej pracy rąk naszych dzieci.

Pierwszy pokój skończony; oddają mnie w ręce innych specjalistek — krawieckich. Oglądam się raz jeszcze, jak smacznie to wszystko urządzone: biel rysunków i krojów w pasach na ścianach i przedmioty konkretne na stołach. I trochę zieleni.

Salad ruga. Niema tej spokojnej bieli batystów i płócien, zato pełno ciemnych plam barwnych sukien na manekinach, i ciemne ubranka chłopięce, sukienki ułożone na stołach i stołkach składnie w małym urozmaiconym porządku. Na ścianach malowane projekty sukien fantazyjnych, wieczorowych, ozdoby kołnierzy, spięcia, przody od najskromniejszych po bardzo bogate desenie.

A w prawym kącie niespodzianka: motywy żydowskie do serwetek sobotnich, sederowych; sukienki na torę i składki do książek. Jak informują, biorą motywy z reprodukcyj starych iluminacyj a nawet nagrobków i same je układają w większe kompozycje.

Dyżurujące pokazują ostatnią salę haftu. Cała ta salka czyni wrażenie zaciszne, przytulne. Naokoło stołu przykrytego serwetą z szarego płótna o pięknym kolorowym hafcie — fotele obite płótnem w ten sam deseń. Wszystko: wzór, wykonanie i pomysł rodem ze szkoły; a naokoło doborowy haft na poduszeczkach, okrywkach i innych cackach. Na szafach sterczą rzędem figurynki, na nich stroje wszystkich ważniejszych epok, nie wyłączając starożydowskich.

Wzdłuż przedniej ściany towaroznawstwo. Wszelkie gatunki surowca i materjałów w każdym stadjum technicznej obróbki; wychowanki porobiły wykresy na dużych kartonach.

Na ostatek kurs gospodarczy. Wpośrodku pię-

Nowy typ kobiety rosyjskiej

Kollontay: „Miłość u trzech pokoleń", Siostry", „Wassylissa Malagina", Gladkow „Cement", Sejfullina: „Wiryneja"

Nie po raz pierwszy powieść jest hymnem pracy, pracy twórczej, stanowiącej treść i istotę życia. W literaturze francuskiej już w okresie romantyzmu, George Sand staje się wielbicielką jedności i pracy, dając w ten sposób początek nowemu gatunkowi powieści tzw. „roman social", który poprzez Balzaka dochodzi do szczytu w ogromnym cyklu powieści naturalistycznej Zoli.

Wszyscy ci niepospolici marzyciele szczęścia ludzkości wprowadzili do swych powieści kobiety pracy i miłości, kobiety buntujące się przeciwko przesądom społecznym, zdolne wywalczyć sobie swój los, rozprawiające o czynach rewolucyjnych.

Były to jednak dziecinne siotry bohaterek powieściopisarzy rosyjskich, a w dążnościach swoich jak drobna liryka wobec wielkiej epopei, tamte w przeczuciu zmian, które z czasem nadejść muszą na tle wyżywania się indywidualistycznego, zdobywają się na śmiałe słowo lub nawet oddzielny czyn, mało mający wspólnego z ogólnemi reformami społecznymi w kierunku samodzielności kobiety lub jej małżeństwa. Dla kobiet Zoli, praca jest katorgą, częścią nędzy życia i jego konieczności, dla bohaterek nowej powieści sowieckiej chlubą, celem najważniejszym mającym uświęconą przewagę nad miłością i szczęściem osobistem.

A rozróżniają one samodzielność zewnętrzną i wewnętrzną. Samodzielność, gwarantowana jedynie niezależnością materjalną i własną pracą, nie wyraża jeszcze przemiany, którą ma się dokonać w kobiecie porewolucyjnej. Odrzucić wszelkie resztki niewoli małżeńskiej, nierówności usankcjonowanej mężczyzny i kobiety, męża i żony, zdolność szerokiego pojmowania pra erotyki, zastąpienie dawnego, mieszczańskiego pojęcia czystości fizycznej, czystością istotną duchową, usunięcie zazdrości, która wyklucza wzajemne zrozumienie się i bezwzględna prawdomówność, to wszystko jest warunkiem „komunistycznego myślenia", tworzącego nowe formy życia i ideałem nowej rosyjskiej.

O wyzwolenie się ze „słabości" kobiecych walczy z trudem Wassylissa Małegina, przeboleje je Wiryneja, trjumfalnie pokona Dasza Czumałow. Społeczny i psychologiczny eksperyment ten rozmaicie dokonuje się u trzech rosyjskich pisarzy.

Bohaterka młodociana jednej z nowel Aleksandry Kołłontay, Genia, której kochankiem staje się mąż ukochanej przez nią, matki, wywołuje u autorki zapytanie: Czy rację ma przyszłe prawo nowej klasy z jej nowemi uczuciami, nowemi pojęciami i poglądami na etykę, a może przełom i procs przeobrażeń obok wielkich rzeczy, stworzył wiele pospolitego, ciemnego, rozwiązłego, co jedynie nazwę inną dostało? Na tem ostatecznem pograniczu stoi Genia, której rozumowania odbiegają daleko od starszego komunistycznie równie jak ona czynnego pokolenia. Genia nie ma czasu na miłość, na zakochanie się. Caał ta sfera życia zbiera za wiele sił i energji. Miłość uprawia ona bez pobowiązań wewnętrznych. Łatwy początek i bez cierpienia — koniec. To samo jest w stosunku jej do Andrzeja, kochanka jej matki; wzięła go bo był młody i pod ręką, zresztą nie przedstawia dla niej wartości. Uważa całą tę sprawę za tak małą, że nie warta było matce o tem mówić, bo to nie jej dotycząca rzecz. Andrzej matkę jej kocha, a zatem niczego nie zrabowała Bolesne dla niej tylko to cierpienie matki, nie rozumie tego, — wszak nic się nie stało. W okresach słabszej i spokojniejszej pracy jest czas na małe, przejściowe romanse, a na wyczerpującą, głęboką miłość nie wolno sobie pozwolić. Tak myśli dziecinna cyniczka, która z oburzeniem odrzuca zarzut, że nikogo nie kocha. Kocha matkę, kocha Lenina; za nich oddałaby życie.

Nie inaczej może sądzi bohaterka Sejfulliny, Wiryneja, elementarna, piękna, silna u progu rewolucji, stojąca bezrolna i bezrobotna wieśniaczka. Niczem na świecie nie dająca się kupić, z pogardy dla krzywdzących ją ludzi, daje im miłość z głębokiem lekceważeniem w duszy, z obelgą na ustach, pomiatając zarówno pijanym kowalem, jak wykształconym inżynierem, bez przerwy szukając lepszych dróg dla uczciwego i gorącego swego serca. A kiedy przypadek sprowadzą ją razem z pewnym ideowcem bolszewickim, z ulicznicy staje się dzielną pracownicą, czułą i kochającą kobietą, dla której gorącą tęsknotą będzie dziecko i ukochany przez nią człowiek.

Surowa z zaciśniętemi ustami zbolała, kochała, pracowała a wreszcie bohatersko zginęła.

Ideałem z gruntu przeobrażonej kobiety jest Dasza Cumałow, najwybitniejsza osoba powieści Gładkowa „Cement". Kiedy po kilkoletniej nieobe-

kanie, wzorowo nakryty stół. Wzdłuż okna złoł maryrsatów i konfitur. Złoto, karmin i kunszt we formie. Miła i pogodna kierowniczka kursu nie zdradza wszystkich tajemnic – są rzeczy zarezerwowane dla uczenic, niejako tajemnica stanu. A uczenice zdradzą je chyba swa dorosłym córkom, gdy będą je zamąż wydawały. I ciastek dano nam kosztować i wina, wśród wszystkich win w krakowskich winiarniach jedyne, które się przyznaje do żytnio- domowego pochodzenia.

Pani E. Fraenklowej, założycielce, kierowniczce i duszy tego zakładu należy się najgłębsze uznanie i ofiarna pomoc społeczeństwa, któraby choć w części dorównała jej ofiarności. A dziewczątkom, wychowankom tego Zakładu, naszym córkom, dyżurnym — podziekowanie za uprzejmą gotowość, a wszystkim za ich pracę nad sobą, która się w tym wypadku równa pracy dla społeczeństwa żydowskiego. Dr. Henefeldowa.

—o—

Z Zjednoczenia kobiet żydowskich w Krakowie

Staraniem komisji kulturalno- oświatowej odbył się w czwartek dn. 29 listopada br. 1-szy wieczór dyskusyjny. Wieczór zagaiła p. Nella Rostowa krótkim a rzeczowym referatem na temat „Ideologja sjonizmu". Referentka podała w doskonale skonstruowanym zarysie wszystkie prądy, odcienie i koncepcje dzisiejszego sjonizmu i wywołała swem przemówieniem nietylko żywe zainteresowanie wśród licznie zebranych słuchaczek, ale także dłuższą, ożywioną dyskusję nad poruszonemi problemami. Dyskusja ta z powodu spóźnionej pory nie została wyczerpana, wskutek czego kontynuowana będzie na następnym wieczorze dyskusyjnym, który odbędzie się w czwartek dn. 13 bm. w lokalu Zjednoczenia. Wieczory te, mające na celu dokładne i wyczerpujące objaśnienie wszelkich problemów stojących w związku z życiem kobiety „jako Żydówki i jako produktywnego członka społeczeństwa", odbywać się będą regularnie co drugi czwartek, a przeznaczone są nietylko dla członkiń Zjednoczenia, lecz również dla kobiet Żydówek stojących dotąd zdala od naszej Organizacji.

W pierwszy wieczór chanukowy tj w sobotę 8. bm. odbędzie się w lokalu Zjednoczenia (Rynek Gł. 29) Wieczór Palestyński z interesującym programem, połaczony z herbatką towarzyską. Goście mile widziani.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na grudzień wstrzymamy z dniem 12. b. m. wysyłkę naszego pisma.

Z kahału krakowskiego

Kraków, 6 grudnia

Na ostatniem posiedzeniu kahału, po odczytaniu wpływów, m. in. o powiększeniu ilości godzin nauki religji w szkołach państwowych, rezygnacji r. Deutschera z godności członka Rady wyznaniowej itd., przyjęto wniosek nagły sekcji skarbowej o zaciągnięcie pożyczki w wysokości 10 tys. zł na dalsze inwestycje cmentarne i budowę ochronki. Uchwalono również wniosek sekcji skarbowej co do wysokości podatku domestykalnego na rok 1929, a mianowicie w wysokości zeszłorocznej. Przy tej sposobności zwrócił się r. Spira do prezydjum, ażeby w komisji szacunkowej dopilnowano, by podatek domestykalny wymierzany był wedle progresji.

Do drugiego punktu porządku dziennego, tj do budżetu na rok 1929, zabrał głos referent r. Dr Filip Landau, nie skąpiąc rozumie się pochwał dla swych towarzyszy politycznych z większości obecnej Rady. Referent podniósł przedewszystkiem plany kahału na przyszłość, jak budowę domu starców, ochronki itd. Szkoda tylko, że p. referent nie wytłumaczył, dlaczego obecna większość sprawy powyższe dotychczas zaniedbywała, a przypomniała je sobie dopiero u progu nowych wyborów do gminy. Po przemówieniu referenta powstała niespodziewanie ogólna konsternacja, a to z powodu wniosku r. Dr Schwarzbarta, aby do budżetu oświadczyła się przedewszystkiem obecna większość. Po zarządzonej przez prezydenta Rafała Landaua przerwie, zabrał tedy głos leader dzisiejszej większości r. Chaim Freylich, powtarzając za referentem jak za panią matką wszystkie pochwały o obecnym kahale. Ortodoksja nie może się karżyć na obecną większość, chciałaby tylko widzieć więcej pobożności w szpitalu. Jako drugi przedstawiciel większości zabrał głos r. Wallach, który wygłosił przemówienie mimowoli wielce humorystyczne. Zakończył je porównaniem postępowców w gminie z adwokatami, którzy również często muszą bronić nawet złodzieji. W ten sposób, niefortunny mowca określił stosunek postępowców do ortodoksji w obecnym kahale. Tego swojego, skądinąd osławionego już „reprezentanta" mogliby kahalni ortodoksi krakowscy wreszcie się pozbyć, gdyż zaszczytu im z pewnością nie przynosi.

* * *

Następne posiedzenie budżetowe Rady wyznaniowej odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 6-tej wieczorem

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Rin Tin Tin", „Gdzie Londyn śpi".
NOWOŚCI: „Arena grozy — Maski i miłostki".
SZTUKA: „Powrót z niewoli".
UCIECHA: „Kobieta z raju bolszewickiego".
WARSZAWA: „Zemsta losu".
WANDA: „Romans panny Opolskiej".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Książeczki obrachunkowe dla robotników

W myśl rozporządzenia Min. pracy i opieki społecznej z 8. listopada br. obowiązane są wszystkie zakłady pracy, zatrudniające powyżej 4 robotników, wydać każdemu robotnikowi książeczkę obrachunkową, której treść rozporządzenie to szczegółowo określa i w której mają być uwidaczniane wszelkie wypłaty itd.

Wszystkie zakłady pracy zatrudniające robotników obowiązane są ponadto prowadzić według przepisanego wzoru księgi płacy robotników, oraz księgę do uwag inspektora pracy.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1. marca 1929 r.

Sprawa wykupu „Aerolotu" i „Aero"

Jak się dowiadujemy, sprawa wykupu taboru latającego „Aerolotu" i „Aero", w związku z przejęciem komunikacji powietrznej przez państwo, nie jest jeszcze definitywnie zaałatwione. Rada Ministrów, do której zwróciły się oba towarzystwa, pozostawiła zupełnie wolną rękę minstrowi komunikacji Co do „Aerolotu" porozumienie już nastąpiło, brak jeszcze tylko ostatecznej decyzji, w odniesieniu zaś do „Aero" ministerstwo komunikacji zamierza zupełnie zrezygnować z jego samolotów typu „Farmana".

Ostateczna decyzja nastąpi po powrocie naczelnika wydziału lotnictwa cywilnego ministerstwa komunikacji, inż. ppułk. Filipowicza z podróży do Paryża i Londynu.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Walne Zebranie Zw. „Gordonja"

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie Związku Żyd. Młodz. Akad. U. J. „Gordonja". Po zagajeniu i sprawozdania Wydziału i Komisji kontrolującej, wywiązała się dyskusja, w której wyłuszczono program pracy na przyszły sezon. Po udzieleniu votum ufności ustępującemu Wydziałowi wybrano następujący Wydział: Prezes kol. Aleksander Liebeskind (sł. med.), Wiceprezes kol. Józef Lipszyc (sł. fil.), Sekretarz: kol. Izak Knoll (słuch. praw), Skarbnik kol. Erna Schamrotówna (słuch. praw). Członkowie Wydziału: kol. Mojżesz Leser (słuch. med.), kol. Efraim Federgrün (słuch. praw), kol. Bencion Katz (sł. fil.), kol Mojżesz Elmerl (sł. med.). W skład Komisji kontrolującej wchodzą: kol. Dr. Ludwig Menasche, kol. M. Mühlstein i kol. B. Lerchenfeld. W skład sądu koleżeńskiego wchodzą: Mgr. Jakób Wolf, kol. Sandek (sł. fil.), kol. Blattberżanka (sł. fil.) Walne Zebranie uchwaliło przez aklamację tow. B. Lerchenfeldowi za jego ofiarną pracę dla Związku zakupić w dowód podziękowania 10 drzewek w „Jaar Gordon". Uchwalono m. in. wydać organ Związku w formie „Jednodniówki".

cności Glieb Czumałow wraca, zastaje inną kobietę w swym domu. Ze słabej, obrony u jego siły szukającej Daszy stała się Daszą onieśmielającą, mocną, tajemniczą, oszczędzającą tak pytań jak i odpowiedzi prywatnych, pewną siebie działaczkę i organizatorką. Powitała Glieba chłodno i obco, nie jak niemiłego sobie człowieka, lecz jak wroga. Był on dla niej i na zawsze pozostał symbolem dawnego jej małżeństwa, śladem raz już przeżytej niewoli, do której wrócić niepodobna. Glieb nie uznał jeszcze tej reformy społecznej, tej przemiany psychicznej, na mocy której z władcy stał się równorzędnym albo też podrzędnym towarzyszem kobiety i dlatego nie mógł być godnym, by stać się mężem Daszy. „W życiu jesteś złym komunistą" — mówi mu Dasza — i dlatego trzeba przetrwać czas procesu przemiany wewnętrznej Glieba by szukać nowych łączników związku.

Postulatem kobiet rewolucyjnych jest dokonanie przewrotu w małżeństwie. Miłość pozostaje miłością, lecz trzeba jej nowej formy. Małżeństwo ma być oparte na bezwzględnej szczerości, miłości i przyjaźni. Wasylise Malegina, bardzo kobieca i nawet tkliwa pracownica społeczna, dowiedziawszy się o sytematycznem zdradzaniu jej przez męża, ubolewa tragicznie przedewszystkiem nad utratą zaufania swego męża, który, zdaniem jej, powinien był oświadczyć jej wprost, iż stało się nieszczęście, że ktoś inny zajął jego serce i myśl, a wtedy ona byłaby spokojną i zadowoloną. Pojęcie wierności też ulec musi zmianie. W każdym razie wierność nie musi być ani warunkiem ani dowodem miłości, zadowolenie fizycznych czy stop pożądań odbywa się przejściowo, przypadkowo i płytko i nie narusza psychicznej monoandrji. Zdarzające się dualizmy równoczesne w miłości nawet czysto duchowej są z natury rzeczy pewną przykrą komplikacją życia, którą da się uprościć przez głębsze zrozumienie jej. Do rzędu mniej ważnych rzeczy spycha się czystość związków fizycznych, natomiast do nieporównanie wyższej niż dotąd roli wynosi się wspólność pracy: „naprzód pracować, później się kochać", bezkompromisowość indywidualna, wzajemna kontrola etyki, prześciganie się w pokonywaniu dotychczasowych nawyknień kulturalnych.

Kobieta rewolucyjna poważnie odnosi się do kwestji dziecka. Gdy decyduje się mieć je, cieszy się tak jak Viryneja, pierwotnie, żywiołowo i impulsywnie, jak Wassylisa z uświadamianiem sobie zadania wychowania nowego człowieka w nowem społeczeństwie, jak Dasza po ojcowsku, poważnie obok swej pracy ogólnej.

Problemy feministyczne pozornie zdają się być rozwiązane. Śmiałe próby rozumnego i sprawiedliwego traktowania dziwnych czasem splotów przeżyć ludzkich, nie przeszkadzają, by w każdem dziele poszczególnem różnorakie cierpienia kobiety nie przesuwały się kolejno, grzebiąc tak samo jednostki silne przepalone ogniem ogólnych przewrotów, jak te, których jedynym sędzią jest własne czucie, instynkt i rozum. Z jaskrawej zbytnio mgławicy feminizmu rosyjskiego może nadejść pomoc dla kobiet innych. Bo też niejedne ich hasła są hasłami wszystkich kobiet: „żyć i pracować, żyć i kochać życie, żyć i walczyć, jak ptaki w górę dach, pszczoły w bzach, a po polach motyle..."

Nella Rostowa

Sprawy społeczno-publiczne

OCHRONA PRACY SŁUŻBY DOMOWEJ.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało projekt ustawy o pracownikach domowych (służbie domowej). Projekt zawiera postanowienia, dotyczące umowy o pracę, czasu pracy, ochrony pracy młodocianych pracowników domowych, urlopów i pozostałych warunków pracy.

BUDOWA SZPITALI PSYCHJATRYCZNYCH.

Departament służby zdrowia udzielił wydatnego zasiłku pieniężnego w wysokości 220,000 zł. na budowę szpitali psychjatrycznych w poszczególnych województwach.

Województwo Warszawskie otrzymało 45,000 zł. na budowę szpitala w Gostyninie, woj. Lubelskie - 60,000 zł. na szpital w Chełmie, woj Wileńskie — 25,000 zł. na budowę szpitala pod Wilnem w Kojczanach, wreszcie 100,000 zł przeznaczono dla woj. Białostockiego.

SZKOLENIE DOZORCÓW PSYCHJATRYCZNYCH.

Departament służby zdrowia organizuje w Tworkach przy Państwowym Zakładzie dla umysłowo chorych kursy przeszkolenia dla personelu pielęgniarskiego psychjatrycznego.

Kurs taki, obliczony na 50 osób, zostanie rozpoczęty w początkach roku przyszłego. Poza wykładami czysto specjalnemi, uwzględnione będzie również na szeroką skalę obywatelskie wychowanie kandydatów.

Wiadomości z kraju

Nowe ograniczenie wobec religji żydowskiej

Koło Żydowskie wniosło interpelację do ministra oświaty w następującej charakterystycznej sprawie. Komisarjat rządu na m. Warszawę nadesłał do pewnego obywatela-katolika, pragnącego przejść na judaizm pismo, w którem powołując się na Najwyższy Ukaz imienny z roku 1905 (!), zabraniający chrześcijanom przechodzenia na wiarę niechrześcijańską, odrzuca podanie owego obywatela. Komisarjat twierdzi, że przepisy te nie zostały uchylone przez konstytucję polską i są traktowane jako obowiązujące. Decyzja ta jest ostateczna.

Koło Żydowskie wskazuje w interpelacji, że ta decyzja znajduje się w rażącej sprzeczności z konstytucją i wprowadza w stosunku do wyznania żydowskiego nowe ograniczenie, jakiego nie było nawet za czasów carskich. Nieprawda jest bowiem, jakoby za czasów carskich istniał zakaz przechodzenia katolików na judaizm. Ministerstwo tedy, wprowadzając nieznany nawet carskim ustawom zakaz przechodzenia z katolicyzmu na judaizm, stwarza nowe ograniczenie względem wyznania żydowskiego.

Przeniesienie starostwa z Makowa do Jordanowa

Województwo Krakowskie przesłało do ministerstwa spraw wewnętrznych projekt przeniesienia starostwa z Makowa do Jordanowa.

Projekt ten umotywowany jest następującemi względami: Jordanów położony jest na skrzyżowaniu dróg państwowych Kraków—Zakopane i Żywiec—Nowy Sącz. Cała Orawa utrzymuje żywe stosunki z Jordanowem. Jest on siedzibą władz sądowych i skarbowo- podatkowych I instancji. Jest wielkiem uzdrowiskiem, leżącem w pierścieniu innych miejscowości klimatycznych, jak Rabka, Chabówka, Skawa, Bystre i inne. Jordanów wreszcie jest głównym ośrodkiem na całą okolicę drobnego rzemiosła, jak: stolarstwo, masarstwo, krawiectwo, kuśnierstwo, garbarstwo, rymarstwo i innych i od niepamiętnych czasów ma wyrobione stosunki handlowe z okolicznemi miastami i wsiami, a zwłaszcza z Orawą. (Pap.)

Fanatyczny ojciec popchnął córkę do samobójstwa

W numerze wczorajszym donieśliśmy o śmierci samobójczej młodej kobiety, która rzuciła się w Warszawie z czwartego piętra przy ul. Przyokopowej 53. Podane przed śmiercią przez denatkę szczegóły, dotyczące jej personalji okazały się nie prawdziwe. Ustalono bowiem, że denatka nazywała się Chaja Marjem Blandarn (Niska 71) i liczyła lat 29. Przed półtorarokiem wyszła ona zamąż. Mąż jej zatrudniony w charakterze agenta zarabiał bardzo mało, co sprawiało, że musiała zarobkować szyciem bielizny. Ojciec Blandarnowej, religijny Żyd, nie interesował się opłakanym losem swej córki — mimo iż podobno z racji swego dobrze prosperującego interesu, mógłby był ją wspomagać. Nie czynił tego, gdyż wyszła za mąż za człowieka postępowego wbrew jego woli. Gniew, jakim fanatyczny ojciec zapałał względem swej „grzesznej" córki, charakteryzuje fakt, że nie chciał przyjść na jej ślub. Nie przyszedł też na uroczystość „Brith", gdy Blandarnowa przed trzema miesiącami powiła syna. Karmiąc dziecko, Blandarnowa nie mogła już zarobkować. Nędza i głód wkradały się coraz częściej do ubogiego mieszkania. Przed kilku miesiącami Blandarnowa wraz z dzieckiem zaczęła przychodzić do domu swoich rodziców. Przychodził też tam na obiady jej mąż. Niedługo jednak to trwało. W fanatycznym umyśle ojca odżyła niechęć względem córki, która nie postąpiła według jego woli. Kazał jej wrócić do domu, przyrzekając, że będzie przysyłał jej obiady. Z bólem w sercu odeszła wraz z dzieckiem, wiedziała, że czeka ją głód i skrajna nędza. Następnego dnia wyskoczyła z okna, ponosząc straszliwą śmierć samobójczą.

Epilog dramatu miłosnego przed sądem

Nasz korespondent przemyski (T.) donosi: W piękny letni wieczór — było to 25 sierpnia br. — rozległy się w Przemyślu na ulicy Jagiellońskiej podczas największego ruchu strzały. Przed oczyma przechodniów rozegrał się straszny dramat. Oto 24-letni student ukraiński Semjon Wachniak zastrzelił 18-letnią Marję Serbeńską, seminarzystkę córkę obrońcy karnego, a sam uciekłszy do kamienicy przy ul. Jagiellońskiej 21, skierował rewolwer we własną pierś, raniąc się ciężko. We czwartek 6 bm. staje Semjon Wachniak po wyleczeniu się z odniesionych ran przed sądem przysięgłych, oskarżony o skrytobójcze morderstwo popełnione na śp. Marji Serbeńskiej.

Tło sprawy są następujące: Jeszcze w roku 1924 jako student gimnazjalny poznał oskarżony Marję Serbeńską i począł ją darzyć sympatjami, kilkakrotnie jej się później oświadczając. Serbeńska jednak odrzuciła oświadczyny młodego studenta, nie traktując zalecań jego zbyt serjo. Toteż Wachniak, który bardzo kochał Serbeńską, widząc, że starania jego o jej rękę są bezskuteczne, chcąc — jak pisze w liście do komisarjatu policji, który przy nim znaleziono — ukrócić swoje duchowe cierpienia z przyczyny zdrady Serbeńskiej, skierował broń w osobę, którą pokochał, a następnie w pierś własną. Ona nie żyje, on zaś po częściowem wyleczeniu staje przed sędziami przysięgłymi, którzy mają zadecydować o jego winie.

Sprawa ta wywołała u nas wielkie zainteresowanie. Rozprawa jest rozpisana na 2 dni. Oskarża prokurator Dr Prochaska, broni Dr Leib Landau. Stronę poszkodowaną zastępuje ojciec zabitej Marji, obrońca karny Serbeński.

Echa okrutnego morderstwa na okręcie w Gdańsku

Mord, dokonany na kupcu żydowskim Mendlu Sachsie na okręcie francuskim w Gdańsku, wywołał zrozumiałe oburzenie wśród ludności żydowskiej w Gdańsku. Policja gdańska prowadzi surowe śledztwo. Kapitan i marynarze okrętu zaprzeczają, jakoby pozostawali w kontakcie z przemytnikami. W sprawę tę wmieszany jest pewien osobnik, który miał Mendla Sachsa wprowadzić na okręt, a którego dotąd nie ujęto. Na podstawie sekcji zwlok stwierdzono, że zamordowany walczył z mordercami. Ponieważ niema dowodów w sprawie udziału załogi okrętu francuskiego w mordzie, policja wydała pozwolenie, by okręt wyjechał z portu.

W związku z tym wypadkiem, żydowskie towarzystwa emigracyjne ostrzegają emigrantów, by w nielegalnej drodze nie usiłowali emigrować i nie narażali życia.

ZWYCIĘSTWO SJONISTYCZNE PRZY WYBORACH DO RADY MIEJSKIEJ W PROSZOWICACH. Z Proszowic (powiat Miechów, ziemia kielecka) donoszą nam: Wybory do tutejszej Rady miejskiej, które odbyć się miały swego czasu w dzień święta żydowskiego, a dzięki staraniom posła Thona zostały odłożone, odbyły się w ubiegłą niedzielę. Na 12 radnych uzyskali sjoniści i mizrachiści 3 mandaty, Aguda i grupy pokrewne 1 mandat, następnie ze stronnictw polskich: sanacja 4 mandaty, PPS 1 mandat, komitet obywatelski 3 mandaty. Zwycięstwo sjonistów w obozie żydowskim jest więc decydujące. Do rady weszli prezes org. Mizrachi p. Dawid Szydłowski, pp. Hersz Jakób Figa i Abr. Reich.

ZGON WYBITNEGO DZIAŁACZA ŻYDOWSKIEGO. W Wilnie zmarł onegdaj Arjeh Neiszul, znany sjonista, jeden z twórców achadhaamowskiego „Bnej-Moszeh". Błp. p. Neiszul brał udział w pracy sjonistycznej od pierwszych lat sjonizmu i był jednym z przyjaciół Teodora Herzla. Zmarł, licząc 75 lat. Cześć Jego pamięci!

STAROSTA STRZYŻOWSKI, p. Russocki, o którego „talmudycznych" występach niedawno temu donosiliśmy, został przeniesiony w stan spoczynku.

KOSZTY UTRZYMANIA W WARSZAWIE. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dn. 1 grudnia bm. ustaliła, że w miesiącu listopadzie w porównaniu z m. październikiem br. koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, w Warszawie wzrosły o 1,6 proc.

WARSZAWA OTRZYMA CENTRALNY CMENTARZ. W związku z pracami regulacyjnemi w Warszawie pojawił się projekt w sprawie wydzielenia pewnego obszaru gruntów dla utworzenia centralnego cmentarza na Woli. Na cmentarzu tym utworzono by sekcje dla wszystkich wyznań. Kościół katolicki zaprotestował przeciw temu projektowi.

NOWY DZIENNIK W ŁODZI. W Łodzi zaczęło wychodzić nowe pismo codzienne o charakterze postępowo liberalnym, „Ilustrowana Praca Wieczorna", pod redakcją p. Gustawa Wassercuga.

ANTYSEMITYZM W POZNANIU. W Poznaniu, jak wiadomo, wychodzi czasopismo „Szabeskur-

jer", poświęcone w całości propagandzie antysemickiej. Prawie w każdym numerze znajduje się spis osób, które kupują u Żydów, i nawoływania do zaprzestania współpracy z Żydami. Jak wiadomo, poseł Hartglas z trybuny sejmowej zwrócił uwagę na propagandę antysemicką „Szabeskurjera", atoli pismo to w dalszym ciągu prowadzi swoją agitację. Swoją drogą kupcy poznańscy nie bardzo liczą się z głosem żydożerczego pismidła i skoro tylko Żyd dostarcza im tanich produktów, chętnie u niego kupują.

Z ROZPACZY PO ZMARŁYM OJCU. Onegdaj o godzinie 6-tej wieczorem rzuciła się w Warszawie z mostu Kierbedzia 25-letnia Ita Pozner (Dzielna 20) — ekspedjentka. Nieszczęśliwa spadła blisko stojącego na kotwicy statku „Francja". Jeden z marynarzy statku rzucił się na ratunek tonącej. Przy pomocy przybyłej w międzyczasie motorówki policyjnej uratowano tonącą i umieszczono na pokładzie statku. Samobójczyni zeznała, że z rozpaczy po zmarłym niedawno ojcu postanowiła pozbawić się życia.

SAMOBÓJSTWO 14-LETNIEJ DZIEWCZYNKI. W Gdyni popełniła samobójstwo 14-letnia dziewczynka K., skacząc z molo pasażerskiego do morza. Na molo znaleziono listy do rodziców i koleżanek. Powodu samobójstwa nie ustalono. Poszukiwania zwlok trwają.

ECHA TRAGICZNEGO POJEDYNKU. Przeciwnik zabitego w pojedynku śp. Zawadzkiego p. Stumpf-Wojtkiewicz zgłosił się do prokuratora sądu okręgowego p. Michałowskiego, wobec którego oskarżył się o mimowolne spowodowanie śmierci śp. Zawadzkiego w pojedynku. Prokurator Michałowski skierował p. Wojtkiewicza do sędziego śledczego, który zastosował środek zapobiegawczy w postaci deklaracji o niewydalaniu się.

ZAMACH NA POCIĄG WĄSKOTOROWY. Dn. 3 bm. o godz. 17.07 w Dyrekcji Stanisławowskiej, pomiędzy stacjami Szmiankowczyki—Jezierzany linji wąskotorowej, wykoleił się pociąg osobowo-towarowy. Wykolejeniu uległo 8 wagonów i parowóz. Jak stwierdzono, przyczyną katastrofy był zamach na pociąg. Nieznani zbrodniarze rozkręcili szyny i powyjmowali haki. Na szczęście nikt z ludzi nie poniósł poważniejszego szwanku. Władze kolejowe, policyjne i sądowe wdrożyły śledztwo.

Na jakie choroby umierają królowie?

W związku z chorobą króla angielskiego wydrukowało jedno z najbardziej znanych pism medycznych angielskich „Medical Searchlight", bardzo ciekawy artykuł pod powyższym tytułem. Okazuje się, że choroba i śmierć nietylko nie mają żadnego szacunku przed ukoronowanemi głowami, ale nie przebierają nawet w formach najmniej, zdałoby się, dostępnych dla tak wysokich progów, aby siać i tam zniszczenie. Tak np. ospa naturalna, przeciwko której dzisiaj zabezpieczony jest dzięki szczepieniu ochronnemu najbiedniejszy chłop czy robotnik, znajdowała w 17 i 18 stuleciu liczne ofiary wpośród członków rodów monarszych. Na dworze angielskim na ospę umarli dwaj synowie Karola I., królowa Anna przebyła wprawdzie zwycięsko ospę, ale została na całe życie straszliwie zeszpecona. Umarła natomiast na tę chorobę królowa Marja, żona Wilhelma III, zmarłego również na ospę, tak samo, jak brat królowej, „chavalier de Saint-Georges", oraz siostra ich, księżniczka Luiza.

W domu Burbonów na ospę, zwaną powszechnie „chorobą gminu", zmarł jeden z synów Ludwika XIV; dwie jego córki, M-lle de Blois i księżna Conti, obie bardzo piękne zostały fatalnie zdefigurowane przez tę okrutną chorobę. Umarł na nią, mając lat 64, Ludwik XV.

Wśród panujących austrjackich zmarł na ospę Józef I, oraz obie żony Józefa II. Matka jednej z nich tak okrutnie została zeszpecona śladami przebytej ospy, że minister dworu Kaunitz kazał usunąć z pokojów królewskich wszystkie zwierciadła. Liczne ofiary zagarnęła choroba ta na dworach: rosyjskim i niemieckim. Po wprowadzeniu wszakże szczepień ochronnych nie było ani jednego już wypadku zachorowań na ospę wśród dzieci królewskich. Liczne są natomiast wypadki śmierci królów z powodu chorób serca i nerek, a także zapaleń płuc, na które żadnych wakcyn jeszcze nie wynaleziono.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m 28	Grudzień 6 Czwartek 23 Kislew 5689	Zachód słońca 15 m. 26

Kwota emigracyjna dla Australji

Rząd australski wydał rozporządzenie wprowadzające ograniczenia emigracji i ustalające stałą kwotę emigracyjną. Dla Polski przyznano kwotę 300 emigrantów rocznie. Ponieważ w roku bieżącym kwotę tę już wyczerpano, państwowy urząd emigracyjny w Warszawie zaprzestał wydawać paszporty emigracyjne do Australji.

— POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ ORGANIZACJI SJONSKIEJ odbędzie się dzisiaj we czwartek o godzinie 8-ej wiecz. w lokalu Organizacji Sjońskiej. Na porządku dziennym: dalszy ciąg dyskusji.

— ROZWIĄZANIE MIEJSKIEJ KOMISJI REKURSOWEJ. Onegdaj odbyło się posiedzenie Komisji rekursowej Rady miasta, na którem przewodniczący przedłożył obszerny referat, dotyczący kompetencji komisji rekursowej, a to z uwagi na nowe ustawodawstwo administracyjne. Wobec wejścia w życie nowych ustaw, kompetencja komisji rekursowej wygasła, a właściwą władzą do rozpatrywania odwoływań od orzecznictwa magistratu jest obecnie województwo. Komisja rekursowa uchwaliła wobec tego przedłożyć Radzie miasta wniosek o rozwiązanie komisji.

— PIERWSZY ZJAZD MISTRZÓW PIEKARZY województwa krakowskiego obradować będzie w Krakowie w dniach 9 i 10 bm. w sali Cechu rzeźników i masarzy przy ul. Potockiego (Na Kotłowem). Na porządku dziennym zjazdu m. in. uchwalenie założenia związku mistrzów piekarzy województwa krakowskiego, oraz referaty o polityce aprowizacyjnej rządu, o przemyśle domowym i piekarstwie, a wreszcie uchwalenie rezolucyj.

— WOJEWÓDZKI KOMITET „DNI PRZECIWGRUZLICZYCH" odbędzie posiedzenie w piątek 7 bm. o godz. 6-tej wieczorem w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym: organizacja propagandy w czasie „Dni przeciwgruźliczych", organizacja sprzedaży nalepek przeciwgruźliczych, wybór wojewódzkiego komitetu honorowego, oraz wnioski członków.

— TYGODNIK FILMOWY LOPP. W KRAKOWIE. Z pośród licznych sposobów uświadomienia społeczeństwa o ważności lotnictwa i obrony przeciwgazowej tutejszy komitet LOPP. w Krakowie przeniósł swą działalność na ekran. Tygodnik Ligi pokazuje życie lotnicze młodzieży akademickiej w Krakowie pierwszą pilotkę polską p. Iwaszkiewiczównę, sławne awionetki krakowskie Działowskich, ich loty i zwycięski powrót z konkursu z Warszawy do Krakowa, działalność lotnictwa sanitarnego, wreszcie pouczający pokaz ćwiczeń gazowych, jak używać maski przeciwgazowej. Po wyższy tygodnik wyświetla kino „Sztuka" w obecnym programie jako dodatek, przeznaczając dochód na cele Ligi.

— OŚWIETLENIE NOWEJ WSI I ŁOBZOWA. Onegdaj oswietlono poraz pierwszy lampami elektrycznemi przeważnie wysokoświecowemi następujące ulice: Przeskok 7 lamp, Podchorążych 7, Bronowicką 14, Bartosza Głowackiego 7, Obopólną 5, Gnieźnieńską 6, Juljusza Lea i boczną 15, zaś na ul. Kazimierza Wielkiego dodano 1 lampę, razem 62 lamp. Również i w Dąbiu powiększono ilość lamp oświetlenia publicznego przez oświetlenie poraz pierwszy ul. Barakowej 6 lampami elektrycznemi 60-wattowemi.

— Z TARGU NA KONIE. Na wtorkowy targ koni w Krakowie przy ul. Zabłocie spędzono ogółem 288 koni, płacono: za 1 sztukę za konie pojazdowe od 150 do 250 zł, pociągowe lekkie 100 do 150 zł, rzeźne 20 do 80 zł. Ze spędzonych sprzedano: na wywóz zagranicę kraju 32 sztuk, na rzeź miejscową 45 sztuk, do dalszej hodowli i użytkowania 211 sztuk. Popyt stały, podaż wielka, tendencja utrzymana.

— SAMOBÓJSTWO SZOFERA. Wczoraj o godz 6 rano popełnił samobójstwo Stefan Tobik (lat 35) szofer, zam. przy ul. Racławickiej l. 14. Jak wykazały dochodzenia, Tobik popełnił samobójstwo tuż przed bramą domu, strzelając sobie w prawą skroń, wskutek czego śmierć nastąpiła natychmiast. Z zapisków, jakie znaleziono przy denacie wynika, że od dłuższego czasu nosił się on z zamiarem pozbawienia się życia. Powód samobójstwa nie ustalony.

— SAMOCHÓD POTRĄCIŁ wczoraj w południe Markusa Feldmana (lat 48) mleczarza, zamieszkałego przy ul. Asnyka l. 9. Feldman doznał kontuzji na calem ciele, a zwłaszcza w okolicy lędźwiowej. Po opatrzeniu przewieziono ofiarę wypadku do szpitala.

— POŻAR. Wczoraj o północy powstał pożar w mieszkaniu Eugenjusza Twardowskiego w Rynku gł. l. 25, gdzie zapaliła się od pieca ściana z deseк. Zawezwana straż pożarna ogień zlokalizowała. Szkoda nieznaczna.

— ZŁODZIEJE GRASOWALI W KLINICE. Organa policji aresztowały we wtorek w godzinach porannych na klinice chirurgicznej przy ul. Kopernika znanych złodzieji kieszonkowych Glure, Spreia false Nesselreiyha, (lat27) z Krakowa i Wolkentreibera Moritza (lat 20) z Krakowa, którzy przebywali tam w zamiarze dokonania kradzieży kieszonkowych na szkodę interesantów, przybywających tam licznie w dnie targowe z okolic Krakowa. Aresztowanych odstawiono do sądu pod zarzutem włóczęgostwa.

— ZAMYKAĆ PRZEDPOKOJE! Adolf Einhorn zam. przy ul. Krakusa 7 zgłosił do policji, że dnia 4 bm. między godz. 16 i 16'30 skradł mu nieznany sprawca z niezamkniętego przedpokoju futro męskie wartości 3.000 zł. — Kincler Wolf, pomocnik handlowy zam. przy ul. Sebastjana l. 34 zgłosił, że tegoż dnia około godz 21'45 skradziono z niezamkniętego przedpokoju dwie zarzutki męskie i palto ogólnej wartości 400 zł.

— ARESZTOWANIA. Gwiazdoń Andrzej (lat 29) szewc zam. przy Alei Mickiewicza l. 8 aresztowany został za gwałtowne targnięcie się na funkcjonarjusza policji. — Sowiński Stefan (lat 18) zam. przy Rynku Podgórskim l. 15 aresztowany został za kradzież wódek z restauracji Landwirtha przy Rynku Podgórskim. — Lubacz Stanisław (lat 31) robotnik, zam. przy ul. Murowanej l. 8 i Żelazny Stanisław (lat 23) ślusarz, zam. przy ul. Zjazd l. 4, aresztowani zostali pod zarzutem włamania kolejowego i kradzieży manufaktury. — Stypuła Stefan (lat 26) z Wieliczki i Śledziowski Stefan (lat 29) aresztowani zostali za systematyczne kradzieże z magazynu kolejowego w Krakowie.

ZAMIAST WIEŃCA na grób bł. p. Inż. Henryka Lamensdorfa złożyło grono Przyjaciół i Znajomych Zł. 135 na rzecz Zakładu Wychowawczego Sierót Żyd. w Krakowie, przy ul. Dietla 64. 3289

ZMARLI:
Adolf Schein l. 58, Anna Rothfeld l. 51.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

ODŁOŻENIE „SĄDU NAD ŻYDOWSKIM TEATREM"

Zapowiedziany na niedzielę dnia 9 bm. „Sąd nad żydowskim teatrem" został przełożony na piątek, dnia 14 bm.

— KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI. Dziś we czwartek ostatnie popularne przedstawienie „Towje mleczarz" z Rudolfem Zasławskim w wielkiej kreacji tytułowej.

W sobotę premjera „Złotego małżeństwa". Sztuka ta cieszyła się niebywałem powodzeniem w Warszawie dzięki świetnej kreacji Rudolfa Zasławskiego.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek po raz 27-my „Krakowiacy i górale" Bogusławskiego-Kamińskiego. Jutro w piątek premjera „Achilleidy" Stanisława Wyspiańskiego. Rolę tytułową wykona p. Surzyński, Priamem jest p. Sosnowski. Słynną scenę z falami, monolog wewnętrzny Achillesa, rozłożono na 12 głosów kobiecych, przyczem baczono, aby w symfonji czynników muzycznych, malarsko-świetlnych i rytmiczno zespołowych nie został uroniony nastrój samotniczy Achillesa, jego centryczność, panująca w całej koncepcji reżyserskiej.

— TEATR REWJI „GONG" (RAJSKA 12). Sukces rewji „Szkarłatne róże" jest całkowicie usprawiedliwiony. Publiczność bawi się doskonale i żywo oklaskuje swoich ulubieńców. Sensacją jest jazz na 2 fortepjanach w koncertowem wykonaniu Ricea and Hart'u. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

— DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIA „TEATRO DEI PICCOLI", który wczoraj wykonaniem komicznej opery „Cyrulik Sewilski", oraz nowymi numerami z „Music Hallu", jak kapral z parasolem, klowni, czarodzieje kraju Artuzów i innymi oczarował bardzo liczną publiczność, rozpoczną się w Starym Teatrze o godz. .15 i 9.15 wieczór.

— BOLESŁAW KON świetny pianista — Stanisław Siwik, cieszący się ogromnem powodzeniem tenor dramatyczny, wystąpią nieodwołalnie w sobotę 8 bm. w sali Bolońskiego. Bilety już do nabycia w składzie fortepjanów W. Boloński, Rynek gł. 34.

— III. PORANEK ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW R. P. ODDZIAŁ W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę dnia 8 grudnia o godz. 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje p. Ernst Mehlich, generalny dyrektor muzyczny z Baden-Baden. W programie „Wolny Strzelec" Webera, VIII. Symfonja Beethovena oraz koncert fortepianowy d-moll Brahmsa, który odegra znana tutejszej publiczności pianistka p. Ludmiła Berkwitz. Bilety w cenie od 1—5 zł. do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru (telefon 1485).

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Czwartek: 8'30 wiecz. „Towje mleczarz" (przed. popul., gościnny występ Rudolfa Zasławskiego).

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Krakowiacy i górale".
Piątek: „Achilleis" (premjera).

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Czwartek: „Szkarłatne róże".
Piątek: „Szkarłatne róże".

— Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. Dziś we czwartek o godz. 6 wiecz. w sali Seminarjum filozoficznego (ul. św. Anny 12, parter) ks. prof. Franciszek Kwiatkowski T. J. wygłosi odczyt pt. „Teorja elektronicz a systemy kosmologiczne". — Goście mile widziani.

OBRADY SEJMU

(Dokończenie ze strony 2-giej).

O kredyty dodatkowe za rok 1927|28

Następnie w imieniu komisji budżetowej poseł Rataj referował wniosek posłów Klubu Narodowego w sprawie natychmiastowego przedłożenia przez rząd Sejmowe ustawy o kredytach dodatkowych na okres budżetowy 1927/28. Komisja uchwaliła, ażeby przyjąć do wiadomości oświadczenie prezesa rady ministrów ze uznaje obowiązek przedstawienia takiej ustawy i oowiązek ten spełni niezależnie od zamknięć rachunkowych. Komisja uznała, że w ten sposób wniosek Z. L. N. został skonsumowany.

Poseł Rybarski (Klub Narodowy) przeciwstawia się takiemu postawieniu sprawy i domaga się ustalenia terminu.

Poseł Czapiński (PPS) w imieniu bloku lewicowego oświadcza, że blok będzie głosować za wnioskiem komisji. Następnie przystąpiono do głosowania. Marszałek zaproponował przyjęcie do wiadomości sprawozdania komisji budżetowej. Poseł Rybarski upomniał się o wniosek mniejszości, na to marszałek zaznaczył, że wniosek ten nie był złożony na piśmie.

Marszałek zarządził głosowanie nad wnioskiem, który stawia rządowi termin przedłożenia kredytów dodatkowych do 15 grudnia. — Wniosek ten odrzucono. Głosował za nim Klub narodowy, skrajna lewica i mniejszości narodowe, prócz Koła Żydowskiego.

Termin następnego posiedzenia Sejmu zostal nie określony dopiero w czwartek lub piątek.

Budżet min. robót publ. i prez. rady min. — przyjęty

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 5. 12. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przyjęto budżet ministerstwa robót publicznych, przyczem charakterystyczne było, że przedstawiciele klubu BB głosowali przeciwko niektórym poprawkom ministra Moraczewskiego. Z kolei przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem prezydjum rady ministrów. Przemawiali posłowie Bittner (Ch. D.) oraz Trąmpczyński, który wystąpił z nowemi rewelacjami w sprawie napadów, poczem budżet przyjęto.

Wczorajsze posiedzenie Koła żydowskiego

Pos. Rosmarin i sen. Schreiber zatrzymują referaty budżetowe

Warszawa. 5. 12. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Koła Żydowskiego poseł Rosmarin oraz senator Schreiber zawiadomili o swem wczorajszem oświadczeniu na sejmowej i senackiej komisji budżetowej, podając zarazem do wiadomości oświadczenie prezesów obu komisyj. Po dłuższej dyskusji uchwalono następującą rezolucję: Koło Żydowskie, przyjmując do wiadomości oświadczenie prezesów komisyj budżetowych Sejmu i Senatu w odpowiedzi na zrzeczenie się przedstawicieli Koła Żydowskiego referatu budżetowego min. sprawiedliwości, zgadza się, by przedstawiciele Koła bez zmiany stanowiska tegoż objęli z powrotem referaty.

Z kolei prowadzono w dalszym ciągu dyskusję programową, w której zabierali głos posłowie Reich, Hartglas, rabin Brodt, Farbstein i Grynbaum.

Dr. Miklas wybrany prezydentem Austrji

Wynik trzeciego głosowania. — Wybór umożliwiony dzięki stanowisku socjalistów. — Wrażenie w kołach politycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 5 12 godzina 22. (D) Drugie głosowanie również nie dało rezultatu. Wobec tego zarządzone zostało trzecie głosowanie.

Po obliczeniu głosów okazało się, że prezes rady narodowej dr Miklas otrzymał 94 głosy stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, kandydat Grossdeutschen i Landbundu dr Schober — 26 głosów, natomiast socjaldemokraci oddali 91 białych kartek.

Wobec tego wyniku głosowania prezydentem republiki wybrany został dr Miklas.

Jak się dowiaduję, wybór dra Miklasa umożliwiony został tylko dzięki temu, że chrześcijańsko-społeczni zagrozili socjalistom, iż na wypadek gdyby i w trzeciem głosowaniu usiłowali udaremnić wybór Miklasa, wówczas w następnem głosowaniu chrześcijańsko-społeczni przerzucą swe głosy na kandydata skrajnej prawicy — dra Schobera, który w ten sposób zostałby wybrany prezydentem. Mając więc do wyboru pomiędzy Schoberem a Miklasem, socjaliści zdecydowali się oddać białe kartki, by raczej umożliwić wybór Miklasa a nie dopuścić do wyboru Schobera.

W tutejszych kołach politycznych **uważany** jest rezultat dzisiejszych wyborów przedewszystkiem za klęskę polityki socjal-demokratów, którzy mogli przecież zgodzić się na przedłużenie prezydentury ogólnie poważanego i cenione go prez. Hainischa, a uporem swym doprowadzili do objęcia najwyższej godności w państwie prze kandydata chrześcijańsko-społecznych.

Wiadomość, że nie został wybrany dr Hainisch, wywołała powszechny żal we Wiedniu.

Nowy prezydent republiki austrjackiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 5 12 (D) Nowy prezydent Austrji dr Wilhelm Miklas jest z zawodu dyrektorem gimnazjum w maleńkiej mieścinie Horn w Dolnej Austrji. Urodził się w roku 1872. Jako mąż zaufania chrześcijańsko-społecznych wybrany został przewodniczącym Rady Narodowej, który to urząd zajmował po dzień dzisiejszy. Prezydent Miklas jest ojcem 11-ga dzieci.

Orędzie Coolidge'a do Kongresu

Zwiękizenie dochodów. - Budowa 15 nowych krążowników

Wasyngton, 5 12 PAT. Coolidge wydal dzisiaj orędzie do kongresu, w którym przedewszystkiem wyraża zadowolenie z oznak dobrobytu wewnętrznego kraju. Następnie prezydent mówił o redukcjach dodatkowych i oszczędnościach, które przyczynią się do zwiększenia dochodów narodowych. W końcu bieżącego okresu finansowego zwyżka budżetowa była oceniana na 37 miljonów dolarów. Wspomniawszy o sprawie długów austrjackich i greckich, Coolidge porusza kwestję obrony narodowej, zalecając senatowi **przyjęcie prawa,** przewidującego budowę 15 krążowników, chociaż Stany Zjednoczone nie są ani krajem militarystycznym, ani imperjalistycznym. Nowe krążowniki są konieczne, by zastąpić dawne jednostki. W końcu swego przemówienia Coolidge podkreśla, że wpływy Ameryki występują zawsze na rzecz niezależności i poszanowania suwerenności małych krajów.

HERMAN SUDERMANN

Dzisiejsze dziewczęta

(Dokończenie)

Kuleczka, trochę wzruszona, kiwnęła głową, i podczas gdy pieśni słowiańskie dalej rzewnie zawodziły, myślała:

— O, Boże! Boże! W jakim to innym świecie żyją jednak ci starzy!

W parę dni potem zabrała się do niej starsza siostra. Z tą było gorzej.

— Słuchaj Kuleczko, — powiedziała Gudrun przed udaniem się na spoczynek — była to pora siostrzanych zwierzeń, — mylisz się, jeśli myślisz, że nie zauważyłam zmiany w tobie.

— Jakiej zmiany? — spytała Kuleczka i fala gorąca uderzyła jej do głowy. —

— Właśnie tego chciałambym się od ciebie dowiedzieć — powiedziała siostra. Czy wiesz, jak się masz zachować, gdy spotka cię miłość? Każdy z nich może być łotrem, lub też stać się nim w trakcie znajomości z tobą. Widzisz, my dziewczęta stałyśmy się od czasu wojny tak tanie, tak łatwe do zdobycia, że mężczyźni uważają nas za zabawki, i dziwią się gdy spostrzegą, że wraz z ciałem kobiecem mają w ręku szczęście ludzkie. Trzeba się strzec na każdym kroku. Kiedy np. młodzieniec, który niczem nie jest i nic nie posiada, zaraz wyjeżdża ze swemi uczciwemi zamiarami.

— Czy myślisz, że chce wtedy oszukać, nabierając na małżeństwo, i potem uciec?

— Ach, nie! Ciebie nie tak łatwo nabrać.

Myślę zupełnie co innego, że może to być chłopak który posiada moralność i podartą bieliznę. Taki przesiaduje z tobą na trawie w lesie, bo to nic nie kosztuje, a jeśli raz zdobędzie się na to, by ci zafundować gdzieś piwo to kładzie tak jaskrawy krawat i żółte bawełniane skarpetki, że wstyd ci wejść z nim do lokalu. Takiego nie możesz się pozbyć długie lata, i wkońcu i tak nic z niego nie masz! Ale musisz się też strzec takich, którzy mają forsę i obsypują cię podarunkami.

— Dlaczego? — spytała Kuleczka — przecież po podarunkach poznaje się miłość.

— Przeciwnie — powiedziała siostra — podarunkami chcą się wkupić w twoje zaufanie i wykupić z odpowiedzialności. Myślą, że już ci zapłacili za miłość. Z takimi trzeba prędko kończyć. Taksamo, jak z tymi, którzy ukrywają swoje nazwisko. Są oni albo żonaci, albo jeszcze gorzej; taki, gdy osiągnie swój cel, znika i nigdy go więcej nie zobaczysz. Nie mówię nic przeciwko żonatym; przeciwnie, żonaty może być świetnym nabytkiem: tylko nie dla dziewczyny która lubi się zabawić. Żonaty nie pójdzie z tobą do teatru, ani do dancingu; na kolację zawlecze cię do jakiejś zakazanej nory, a w porządnym lokalu, rozgląda się wokoło niespokojnie, jakby go szpiegowano. Z takim lepiej dać spokój. Niema interesu.

— Czy myślisz — spytała — że oni wszyscy zawsze chcą tego samego?

Gurdun namyśliła się.

— Trafia się niekiedy, — powiedziała — taki, który znajduje przyjemność w naszem towarzystwie, a nawet interesuje się tem, co mamy w duszy, ale na ogół wszyscy dążą tylko do jednego. — Istnieje piękne słówko, którego tak często używają starzy: „uwodzenie".

Uwiedziona; uwiedziona! wydaje mi się, że słyszę wapno szeleszczące w ich arterjach...

Tak jakgdybyśmy same nie chciały być uwodzone! Tak, nawet wówczas, gdy się bronimy. Wciąż uwodzimy. Każda z nas potrafi podpalać, choć wmawia sobie i innym że gasi.

— Ja nie podrażniłam, — myślała szczerze Kuleczka. A jednak się stało.

— Ale niestety, strony są nierówne, — ciągnęła siostra — my stawiamy znacznie więcej na kartę, i właściwie mówiąc, jesteśmy szalone, gdyż zamało myślimy o strasznem niebezpieczeństwie: o dziecku. — Wraz z niem, kończy się wszystko.

Kuleczkę ukłuło coś w serce. O tem nie myślała.

— Są na szczęście, kobiety, które mogą coś na to poradzić. Ale to wielkie niebezpieczeństwo: można umrzeć. Bywają też takie, którym brak odwagi, wola wyznanie. „Zlituj się nademną, mamusiu!" I wtedy dopiero się zaczyna. Hańba, wstyd dla rodziny, rozpacz, awantury „precz z domu!" i tak dalej.

Więc, uważaj Kuleczko. To nie żarty. Możesz mi wierzyć..."

Na tem skończyła się rozmowa.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 5. 12. 1928. Akcje mocniej. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 174.75—175.

Akcje handlowe: Tohan 16.25.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 149.50—150, Parowozy 3150, Chybie 72.

Nastrój mocniejszy cechował dzisiejsze zebranie giełdowe. Poszukiwano silniej Zieleniewskiego, Tohan i Bank Polski po kursach mocniejszych Reszta papierów utrzymana. Przebieg zebrania spokojny przy stosunkowo niewielkich obrotach.

Na pogiełdziu tendencja chwiejna. Ruch panowa łżwszy przy liczniejszych transakcjach większą ilością papierów. Obroty naogół większe. Płacono 4-proc. Premjówkę inwestycyjną 113.75—114, 5-proc. Dolarówkę 101—100, Cegielskiego 42.50 słabiej. Z innych papierów Ćmielów 0.20, Gazy wschodnie 29, Gazy zachodnie 0.60, Lokomotywy 70, Pożyczka Konwersyjna 66.50 i 8-proc. l. z. dolarowe Tow. Kred. Ziemskiego 91 dol. za 100 utrzymane.

Waluty i dewizy ofijalnie bez obrotów,

Na rynku walut i dewiz w prywatnych obrotach i międzybankowych sytuacja nie uległa szczególniejszym zmianom. Popyt niewielki przy nastroju spokojnym. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 5. 12. PAT Akcje: Bank Dyskontowy 134 i pół, Handlowy 120, Bank Polski 178—176, Kijewski 96, Spiess 215, Wysoka 230, Węgiel 102, 101, Lilpop 39 i trzy czwarte, 40 i pół, 40, Modrzejów 34 i trzy czwarte, 35 34 i trzy czwarte, Pocisk 6 i jedna czwarta, Rudzki 44, Starachowice 41, Borkowscy 15, Haberbusch 225, Pożyczki: 4-proc. pożyczka inwesytc. 115—114, 5-proc. dolarowa 99—102, 101 i pół, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 60, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

• • •

Dewizy: Londyn 43.25 i pół, 43.25, 43.36, 43.14, Nowy Jork 8.90, 8.92 8.88, Paryż 34.85, 34.94, 34.76, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.80, 172.23, 171.37, Marka niemiecka 212.55.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 5. 12 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.95, Berlin 169.13, Budapeszt 123.81, Bukareszt 4.16 i pół Londyn 34.43 i pół, Nowy Jork 709.65, Paryż 27.73, Praga 21.02 i pół, Warszawa 79.57—79.85, Zurych 136.71. Amerykańskie 707.50, Niemieckie 168.88, Angielskie 34.38, Jugosłowiańskie 12,40, Szwajcarskie 136.35, Czeskie 20.99 i pół, Węgierskie 123.95.

• • •

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.79, Renta lutowa 0.791, Tureckie 31 i jedna czwarta, Kompas 0.77, Merkury 22.15, Północna 1173.50, Południowa 13.80, Goleszów 285, Cement 119.50, Alpiny 42.40, Krupp 12.50, Rima 119, Skoda 299.50. Siersza 14 i pół, Zieleniewski 119 i pół, Fanto 6.60, Karpaty 88.51, Galicja 69,

Giełda zurychska

Zurych, 5. 12 PAT. Paryż 20.28, Londyn 25.17 i siedem ósmych, Nowy Jork 5.19.05, Belgja 72.17 i pół, Włochy 27.18, Hiszpanja 83.80, Holandja 208.45 Berlin 123.7, Wiedeń 73, Sztokholm 138, Oslo 138.42 i pół, Kopenhaga 138.42 i pół, Sofja 3 i trzy czwarte Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.52 i pół, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6,71 i pół, Konstantynopol 2.60 i pół, Bukareszt 3, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 219

—o—

NOWE STANOWISKO COOLIDGE'A? W kołach przemysłowców naftowych w Stanach Zjednoczonych spodziewają się, że obecny prezydent Coolidge zgodzi się przyjąć ofiarowane mu stanowisko prezesa American Petroleum Institute.

—o—

Wiedeń, 5 12 PAT. „United Press" donosi z Moskwy. Układ między sowieckim Syndykatem naftowym a Vacuum e. Oil Comp. w sprawie sprzedaży nafty rosyjskiej na Wschodzie został prolongowany na szereg lat.

Nowe towarzystwo dla kolonizacji palestyńskiej

powstało w Ameryce

Lord Melchett subskrybuje 100.000 funtów.

Londyn, 5 12 ŻAT. Wskutek inicjatywy wysuniętej na ostatniej konferencji niesjonistów w Nowym Jorku powołane zostało do życia nowe towarzystwo dla kolonizacji żydowskiej w Palestynie. Działalność nowego towarzystwa kolonizacyjnego opierać się będzie na zasadach sformułowanych w zleceniach komisji ekspertów w Agencji Żydowskiej. Rozpoczęto subskrypcję akcji nowego towarzystwa. Lord Melchett nabył akcje towarzystwa za sumę 100.000 funtów szterlingów.

Strajk demonstracyjny studentów w Zagrzebiu

Uniwersytet został zamknięty.

Zagrzeb, 5 12 PAT. Studenci szkół wyższych wszystkich fakultetów w Zagrzebiu postanowili dzisiaj strajk generalny, a to z powodu, że policja nie wypuściła na wolność aresztowanych w ubiegłą sobotę studentów. Aby zapobiedz rozruchom zarządził rektorat zamknięcie uniwersytetu zagrzebskiego do dnia 29 bm Z wyjątkiem drobnego zajścia w Instytucie chemicznym spokój nie został nigdzie zakłócony.

Areszt za opublikowanie uchwały chorwackiej partji chłopskiej

Białogród 5 12 PAT. Wedle doniesień z Zagrzebia został także aresztowany redaktor odpowiedzialny organu chorwackiej partji chłopskiej „Narodni Val" Devcic z powodu opublikowania uchwały chorwackiej partji chłopskiej w sprawie stanowiska w procesie Racica. Pisma, które uchwałę tę wydrukowały zostały skonfiskowane. Devcic oskarżony będzie o obrazę majestatu.

Walka z Belgradem na śmierć i życie

Białogród, 5 12 PAT. Pribicevic oświadczył dziennikarzom, że chorwacka partja chłopska wszystkiemi, oddanemi jej do dyspozycji środkami kontynuować będzie walkę z Belgradem.

Córka prof. Freuda kierowniczką instytutu psychoanalitycznego.



W ostatnich dniach powstał we Wiedniu specjalny instytut psychoanalityczny, którego celem jest kształcenie lekarzy, którzy zamierzają specjalizować się w psychoanalizie. Kierownictwo instytutu objęła córka twórcy metody psychoanalitycznej, prof. Freuda, panna Dr. Freud, którą przedstawia nasza rycina.

Sensacyjny proces wśród arystokracji

Wkrótce na wokandzie sądowej w Warszawie znajdzie się sensacyjny proces, wytoczony przez ks. Aleksandra Radziwiłła — ks. Albrechtowi Radziwiłłowi z Nieświeża o zwrot ordynacji nieświeskiej i 100 milj. zł odszkodowania za nieprawne użytkowanie ordynacji. Ks. Aleksander Radziwiłł należy do linji węgierskiej Radziwiłłów. Posiada wielkie posiadłości na Węgrzech, ale do skargi sądowej złożył świadectwo ubóstwa, wydane mu przez wójta gminy Grójec, widocznie aby uzyskać zwolnienie od opłat sądowych. Wytoczył on również proces ks. Januszowi Radziwiłłowi o zwrot ordynacji ołyckiej.

Ks. Aleksander dowodzi, że ordynacja nieświeska należy się jemu, jako potomkowi ks. Dominika Radziwiłła, któremu z powodów politycznych rząd rosyjski skonfiskował ordynację i oddał ją świeżej linji Radziwiłłów, do której należy ks. Albrecht.

Już teraz przygotowania do nowej olimpjady

Wiedeń, 5 12 PAT. Dzienniki sportowe wiedeńskie zamieszczają doniesienia z Ameryki, że stadjon w Los Angelos, gdzie w r. 1932 odbędą się igrzyska olimpijskie, został silnie rozszerzony. Będzie on miał miejsce na 135.000 osób. W pobliżu stadjonu zostaną wybudowane dla uczestników igrzysk 2 olbrzymie hotele.

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

ZDOLNEJ stenotypistki, piszącej biegle na maszynie, z gruntowną znajomością stenografji polskiej i niemieckiej, poszukuje firma: Heffner i Berger, ul. św. Anny 3. Zgłoszenia osobiste z własnoręcznie pisanemi ofertami i odpisami świadectw wyłącznie od godz. 3—4 popołudniu. 1374g

POSZUKUJE się zdolnego inteligentnego korespondenta polsko niemieckiego ze znajomością buchalterji i nadającego się do akwizycji możliwie z branży techniczno-żelaznej. Zgłoszenia z pierwszorzędnemi referencjami pod „Samodzielna siła“ do Biura Stattera, Rynek 8. 3500er

KAWALER lat 26 (Żyd) handlowiec na dobrej posadzie, zarabiający 400—500 zł miesięcznie, pozna w celu matrymonjalnym pannę do lat 26 niebrzydką o dobrym charakterze. Posag wymagany, najchętniej któraby miała interes. Łaskawe zgłoszenia pod „26 F. S.“ do Adm. Nowego Dziennika. 1417g

UNIEWAŻNIA się zgubione pozwolenie na broń, wydane przez Starostwo w Będzinie na nazwisko Leon Meitlis. 1419g

PRACOWNIA Trykotarska przyjmuje zamówienia na wyroby wełniane, jak kostjumy, kamizelki, pulowery, suknie jakoteż wszystkie przeróbki. Wiadomość: Dietlowska 25, H. Schindlerówna. 3441

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich. Rynek gł. 29 I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej kategorji pracy kobiecej.

Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej, z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich.

Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad. 2797 x

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią. Czynsz z góry za rok Zgłoszenia na adres: Maksymiljan Friedler, Kraków, Kochanowskiego 22, I. piętro.

EKSPEDJENTKĘ zdolną przyjmie zaraz handel towarów jedwabnych. Zgłoszenia pod „Inteligentna siła“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 3. 3499er

DOM I-PIĘTROWY w dzielnicy VIII-ej do sprzedania za 3.000 dolarów. Wiadomość w kancelarji adwok. ul. Szewska 21. 3505x

POKOJ dla 2 panów w Rynku gł. 12, II gie piętro, oficyny, do wynajęcia. 1420g

W RÓŻNE niezbędne na gwiazdkę artykuły galanteryjne i pamiątkowe można zaopatrzyć się najtaniej **tylko u firmy Samuel Rosenblum.** Kraków, Miodowa 3. 1413 g

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“, Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9, tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. 2051sse

Ważne dla Pań!

Sześciotygodniowy zbiorowy kurs tkanin plecionych (szaliki, chusiki, kamizelki, pulowery i t. p.) Także dla Pań przyjezdnych. Przyjmuje się zamówienia Zakład haftu i endlowania „EMKA“ **Pędzichów 3, sklep.**



Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że sprzedajemy przez kilka dni w Krakowie, **HOTEL POLLERA, ul. Szpitalna L. 30, pokój Nr. 30, I. p.,**

ORYGINALNE

DYWANY PERSKIE

sprowadzone bezpośrednio z Persji, po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach.

O łaskawe zwiedzenie uprzejmie upraszamy.

Z poważaniem

Th. DANIELIDES & A. DABAGHIAN

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 3187 x

KRYNICA

Pensjonaty „Vogla“ i „Trzy Róże“ otwarte od 6-go grudnia. Przyjmuję zamówienia na sezon zimowy. Vogel. Kraków, Karmelicka 3

SUKNIE, PŁASZCZE, KOSTJUMY

wedle najświeższych żurnali paryskich **wykonuje** pracownia Ogniska Pracy, Mikołajska 9, II. piętro, codziennie od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. **Zamówienia z prowincji wykonuje się natychmiast.**

KTO WIE?

W dniu 9 listopada b. r. zmarł nagle błp. Szymon Rapp, zamieszkały w Krakowie przy ul. Długiej 50, pozostawiwszy 2 małe dziewczynki niezaopatrzone (podwójne sieroty). — Wedle twierdzeń kilku osób z bliższego otoczenia jego, opartych na pewnych danych, błp. Rapp był ubezpieczony na życie w jednem z Towarzystw Ubezpieczeniowych, mających przypuszczalnie swe zastępstwa względnie filje w Krakowie; nie znaleziono jednak żadnej polisy asekuracyjnej, która najprawdopodobniej zniknęła między innymi dokumentami skradzionymi.

Jako opiekun tych 2 sierót zwracam się tą drogą do tych P. T. osób, którym coś bliżej o tem wiadomo, by zechciały mi łaskawie dopomóc w zrealizowaniu pretensyj pozostałych dzieci. Łaskawe zgłoszenia, za które Bóg pobłogosławi, pod adresem: **H. Jakier, Jaworzno.**

ROZWÓJ TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

»FENIKS«

od roku 1913 3398x

Rok	Stan ubezpieczeń	Wpływ premij	Fundusze gwarancyjne
1913	K 224,887.549·—	K 9,733.268·07	K 53,051,954·77
1924	Zł 542,990.628·18	Zł 34,702.527·85	Zł 66,845.463·91
1925	„ 825,335.727·30	„ 47,493.490·19	„ 97,067.467·40
1926	„ 1.360,426.654·44	„ 62,346.974·61	„ 188,128.604·71
1927	„ 1.763,294.069·88	„ 79,495.425·27	„ 242,384.294·26

FILJE:

KRAKÓW, Gertrudy 8, CIESZYN, Niemiecka 1,

LWÓW, Kościuszki 8, BIELSKO, Kolejowa 2.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana